

Długość transkrybowanego pliku w minutach	192	1 2
Data wykonania transkrypcji	25.11.2023	3 4
Liczba znaków ze spacjami	144.118	5

6

audio_BNI_28_L_Oleg_cz_1

7 **Mateusz Karolak:** Za dużo, [śmiej] znaczy za dużo, w sensie takim, że na przykład powiesz, nie
8 wiem, jakieś imię, nazwisko kogoś tam i tak dalej, to my to wtedy usuwamy. I potem nasz zespół
9 liczy sześć osób i sobie czytamy te wywiady, te sześćdziesiąt wywiadów i analizujemy i patrzymy co
10 tam z tego wynika. I oczywiście jeśli o czymś nie chcesz mówić, to nie musisz. Wszystko jest. I
11 pierwsze pytanie. Wezmę sobie, taką ściągę mam, żebym o niczym nie zapomniał. Potem jak
12 będziesz chciał sobie wrzucić to możesz do tego kubka starego tę herbatę. Ja sobie czasami mogę
13 coś notować, po to żebym nie zapomniał dopytać, więc tym się nie przejmuj.

14 **Oleg:** Dobra.

15 **MK:** Pierwsze pytanie jest bardzo ogólne i chciałbym żebyś opowiedział mi historię swojego życia.

16 **Oleg:** Historię życia.

17 **MK:** Tak od początku aż do teraz.

18 **Oleg:** Od początku. Od początku, początku?

19 **MK:** Od początku, początku.

20 **Oleg:** No urodziłem się w mieście K pod Z [duże miasto na wschodzie Ukrainy]. Później
21 przeprowadziłem się do R [miasto w środkowo-wschodniej Ukrainie, 150 km od Z]. To jest miasto
22 obwodowe. Dobrze mówię, tak obwodowe?

23 **MK:** Możliwe. Regionu.

24 **Oleg:** Regionalne, tak. Tak jak w Polsce dla Dolnego Śląska. Przez parę miesięcy tam mieszkaliśmy.
25 Później do mniejszego miasta wyjechaliśmy, bo ojciec dostał tam pracę w firmie. I przez sześć lat
26 mieszkaliśmy w C, tak to miasto się nazywało. Później jednak wróciliśmy do tego miasta, gdzie się

27 urodziłem, bo tam mieliśmy też rodzinę. I to jest, tak jak wspomniałem, blisko Z [duże miasto na
28 wschodzie Ukrainy], dziesięć kilometrów stamtąd gdzie ojciec koleiny raz miał zmienić pracę. No i
29 przez jedenaście lat do skończenia szkoły mieszkałem w tym mieście. Od szóstej klasy. Bo u nas
30 trochę inaczej mamy, jakby od pierwszej do jedenastej klasy jesteśmy w jednym jakby budynku, to
31 jest jedna szkoła. I jak miałem liceum dziesiąta, jedenasta klasa to tak samo jakby było, ci sami
32 nauczyciele. No więc jedenaście lat spędziłem w tym mieście. Jakoś od siódmej klasy zaczynając,
33 jeździłem prawie codziennie do Z, bo grałem w piłkę nożną. Miałem tak treningi i klub. No i po
34 skończeniu szkoły wyjechałem do Polski. Równolegle też po skończeniu szkoły, zakwalifikowałem się
35 na studia zaoczne spokojnie w tej samej R gdzie kiedyś mieszkałem. A do Polski przyjechałem nie do
36 instytutu, nie do uczelni, tylko do technikum. Czyli trochę cofnąłem się, bo w mojej klasie były osoby
37 po gimnazjum. Czyli byłem starszy.

38 **MK: Rozumiem.**

39 **Oleg:** I to było miasto A [miasto powiatowe] w obwodzie, nie w obwodzie, tylko w województwie [na
40 wschodzie Polski]. Mieszkałem tam przez dwa lata. Uczyłem się, tak jak wspominałem, w technikum
41 na kierunku gastronomii. Tak samo grałem w piłkę nożną w klubie. Z tego A później po prostu w
42 celach rozwoju zawodowego, miałem przeprowadzić się z A gdziekolwiek do lepszego klubu, do
43 lepszych warunków, bo tam po prostu miałem problemy.

44 **MK: Rozumiem.**

45 **Oleg:** I jakby był sufit tego rozwoju. Wiesz o co chodzi.

46 **MK: Tak, tak.**

47 **Oleg:** No i zabrałem dokumenty stamtąd i szukałem właśnie klubu. Ze szkoły zabrałem dokumenty i
48 wszystko zależało od tego gdzie znajdę klubu. Miała być G [byłe miasto wojewódzkie]. Jednak tam się
49 nie załapałem, bo właśnie wtedy kiedy miałem tam się wprowadzić, to był rok z podwójnym naborem
50 uczniów, bo zmieniły się zasady. I może pamiętasz, że wcześniej gimnazjum kończyło się po
51 dziewiątej klasie a wtedy akurat po ósmej. Więc był taki podwójny nabór do techników, do liceum. I
52 nie załapałem się na miejsce w akademiku, znaczy w bursie przy szkole. Więc G odpadła. I jednak
53 wybrałem D [duże miasto na zachodzie Polski], bo większe miasto i więcej możliwości po prostu. Z
54 piłką nożną niestety skończyłem, bo jednak miałem łączyć i szkołę i pracę, bo wcześniej tamta bursa
55 była w A darmowa, tu miałem płacić za mieszkanie. Rodziców było nie stać na to wszystko. Więc

56 miałem iść do pracy. I przez rok właśnie uczyłem się i pracowałem. Kontynuowałem, ale już nie
57 zawodowo, nie grałem w żadnym klubie.

58 **MK: Okej.**

59 **Oleg:** No i w zasadzie już jesteśmy w tym czasie kiedy zaczęła się pandemia, bo ja 2017 rok
60 przyjechałem do A, 2019, 2020. No i właśnie na przełomie 2020 i 2021 roku ta pandemia. Więc
61 faktycznie stacjonarnie mieliśmy do ferii zajęcia w 2020 roku. No a później po prostu mieliśmy pół
62 roku zdalnie. Po tych pół roku...

63 **MK: Po tym pół roku tak, tak.**

64 **Oleg:** Po tym pół roku miałem wrócić na czwarty rok, ale jednak po dwóch tygodniach zajęć
65 zrezygnowałem z tej szkoły, po prostu zabrałem dokumenty, bo tak samo, znalazłem sobie lepszą
66 pracę w zawodzie, w której widziałem rozwój jakiś zawodowy. I w zasadzie równolegle z tym, tak jak
67 wspominałem wcześniej, cały czas byłem studentem zaocznym w Ukrainie. I po prostu stwierdziłem,
68 że jednak nie potrzebuję tego czwartego roku, bo po prostu nic nowego tam się nie dowiaduję w
69 szkole, ale po prostu to zajmuje za dużo czasu.

70 **MK: Rozumiem.**

71 **Oleg:** To nie było dość szczęśliwe kiedy uczysz się, nie wiem, od 9.00 rana dopowiedzmy 15.00, 16.00
72 i później lecisz do pracy, żeby po prostu starczyło ci na jedzenie, na mieszkanie. Więc zrezygnowałem
73 dlatego, że czwarty rok już mi nic praktycznie nie dawał i byłem już po egzaminach zawodowych, więc
74 kucharzem już tak jakby byłem, szkoły już skończyłem. No i po prostu nie było sensu być na czwartym
75 roku, ponieważ to było takie stricte przygotowanie do matury, której po prostu nie zamierzałem
76 pisać, bo po co.

77 **MK: Rozumiem.**

78 **Oleg:** I tak mogłem w każdej chwili iść na podstawie swojej ukończonej szkoły w Ukrainie na studia tu
79 w Polsce.

80 **MK: Okej.**

81 **Oleg:** Jesień 2021 rok zabrałem dokumenty ze szkoły, tak jak powiedziałem już, znalazłem nową
82 pracę w zawodzie. Przepracowałem pół roku, mniej, parę miesięcy jakoś do lutego 2022 roku. To też
83 było w czasie pandemii, więc ciężko było z pracą. Wszystkie restauracje były zamknięte. Tam też

84 jakby mój rozwój się skończył. Miałem coś zmieniać. No i walczyłem przez parę miesięcy o pracę. W
85 tym samym czasie pracowałem dorywczo jako kurier [Firma dostarczająca jedzenie C]. No i udało się
86 znaleźć jakoś pod koniec marca, na początku kwietnia 2022 roku już, bo już w sumie ta pandemia
87 powoli się kończyła i restauracja szykowały się na otwarcie. Więc akurat był nabór pracowników. No i
88 spędziłem w tamtej restauracji, co znalazłem sobie pracę, Piwiarnia [nazwa zmieniona] się nazywa, to
89 jest na rynku, półtora lata. Za rok jakoś 202... Kurde chyba mi się pomyliło, bo teraz mamy 2023 rok.
90 Tak dobra, przepraszam.

91 **MK: Jasne.**

92 **Oleg:** Jakbyś chciał szczegółowo, to ja sobie napisze to na jakiejś kartce.

93 **MK: Jasne. To możemy potem po wywiadzie też nawet napisać.**

94 **Oleg:** Spoko jeżeli ci zależy na tym. To tak 2021 znalazłem tę pracę w Piwiarni w kwietniu. Półtora
95 lata, czyli prawie do końca 2022 roku tam spędziłem. I ostatnie pół roku przed skończeniem już
96 pracowałem tak na pół etatu, etatu...

97 **MK: Etatu.**

98 **Oleg:** ...na pół etatu i zacząłem już rozwijać się jako przedsiębiorca. No i w zasadzie po pół roku tej
99 działalności, pod koniec 2022 roku, wziąłem udział ze swoim produktem na jarmarku
100 bożonarodzeniowym. W sumie nawet jakoś się udało. Z pracy w tym czasie przed jarmarkiem się
101 zwolniłem ostatecznie, bo po prostu już nie mogłem łączyć. I od razu po jarmarku od stycznia 2023
102 roku prowadzę tamto bistro [szczegóły lokalizacji]. No i w zasadzie chyba tyle od początku do końca.

103 **MK: Dobra. Rozumiem. Dzięki. Jak mógłbyś mi jeszcze trochę więcej opowiedzieć o swoim**
104 **dzieciństwie. Jak wspominasz ten czas?**

105 **Oleg:** Pod jakim względem?

106 **MK: Relacje na przykład z, nie wiem, czy masz rodzeństwo, czy z rówieśnikami. Wspominałeś, że się**
107 **przeprowadzaliście kilka razy, bo twój tata pracował.**

108 **Oleg:** W sumie to jest ciekawe. Nie wiem czy będzie potrzebne ci. Ogólnie moi rodzice pochodzą
109 bardziej ze wschodu niż ja. Mama z A. To jest obwód D. Ojciec z N. To jest obwód [wschód Ukrainy]. I
110 to jest na samej granicy z Rosją i to już od czternastego roku jest pod okupacją. Więc oni rozmawiają
111 po rusku. Wiadomo też ja mówię w rodzinie w domu po rusku i przed wojną to nigdy nie było

112 problemem. Mieszkaliśmy, tak jak powiedziałem, w kilku miastach. Kiedy wróciłem właśnie do miasta
113 K, gdzie urodziłem się, to tam bardziej wszyscy mówią tak powiedzmy po ukraińsku, tylko to taki
114 dialekt ukraińsko-rosyjski. W każdym razie byłem inny, bo gadałem z nimi po rusku. Każdy do mnie
115 mówił czy ja nie jestem z Z, nie. Ale było spoko w sumie. Mam rodzeństwo. Mam brata i siostrę
116 młodszych. Siostra jest sześć lat młodsza, brat jakoś dziesięć lat młodszy ode mnie. Było spoko.
117 Byliśmy. Dużo można gadać, może to pod innym względem. Było spoko. Nie było jakby, nie jestem z
118 bogatej rodziny, ale wszystko co potrzebowałem to jakby miałem dla rozwoju. Tak że moja rodzina to
119 nawet okej, bo pod względem relacji wychowania. Wiadomo, że każda rodzina, każdy ma tam jakieś
120 akurat problem. I rodzice też nie są idealni. Ale postarali się jak najbardziej dla mnie, dla mojego
121 rodzeństwa. Więc jestem im bardzo wdzięczny, bo teraz jakby po latach to się okazało, że to co oni mi
122 do głowy jakby powiedzmy wbijali, tak i to czego może nie lubiłem kiedyś, ale okazuje się, że jednak
123 robi to różnice teraz wychowanie. I widzę po prostu porównując siebie do swoich rówieśników, do
124 osób po prostu w moim otoczeniu, wiem dlaczego zachowuje się w ten sposób a nie w inny i to dzięki
125 moim rodzicom. Więc nie było jakoś kolorowo, nie miałem dużo rzeczy. Powiedzmy telefon miałem
126 do końca szkoły taki na...

127 **MK: Z guzikami.**

128 **Oleg:** ...na guzikach, bo po prostu, nie wiem, rodzice jakby ograniczali mnie od internetu, od sieci
129 socjalnych. Facebooki, kontakty u nas było popularne bardzo. No i w sumie nie miałem nawet za
130 bardzo jakoś czasu, bo cały czas grałem w piłkę nożną w każdej wolnej chwili. Codziennie
131 trenowałem, czasami nawet dwa razy dziennie jeździłem. Więc ostatnie, nie wiem, pięć lat w moim
132 mieście rodzinnym, to wyglądało w ten sposób, że rano trening, szkoła, później jechałem do Z albo po
133 prostu jadłem, odpocząłem i za parę godzin szedłem na trening tylko już u siebie na boisku gdzieś.
134 Więc moje dzieciństwo nie było jakieś bardzo, bardzo ciekawe. Ale po prostu robiłem to co lubiłem i
135 jakby rodzice mnie wspierali, więc spoko.

136 **MK: Jasne. A jak myłbyś opowiedzieć... W ogóle jeszcze powiedz ile masz lat?**

137 **Oleg:** Dwadzieścia cztery już.

138 **MK: Dwadzieścia cztery, dobra. Czyli urodziłeś się w [przełom XX i XXI wieku]. Okej. Jak mógłbyś**
139 **opowiedzieć jeszcze trochę o tej swojej przygodzie z piłką nożną, bo z tego co mówisz to tak**
140 **wszystko było bardzo na poważnie.**

141 **Oleg:** Na poważnie.

142 **MK: Jak to się w ogóle zaczęło i jak to się rozwijało?**

143 **Oleg:** Zaczęło się po prostu grałem w piłkę już od trzeciej klasy. Najpierw powiedziałem rodzicom
144 kiedy do pierwszej klasy poszedłem, że nie chcę w piłkę nożną. Dali mnie do wyboru jakby gdzie mam
145 chodzić kilka rzeczy. Przez miesiąc może chodziłem do szkoły artystycznej. Zrezygnowałem. Później
146 przez prawie dwa lata chodziłem, chyba nawet dwa, na karate. A później po prostu przez przypadek,
147 idąc gdzieś na korki z angielskiego, trafiłem na boisko, gdzie moi rówieśnicy grali, po prostu mieli
148 trening. Spróbowałem. Później się ten trener opierdolił mnie, że byłem w jeansach. Powiedział, że
149 kolejnego dnia muszę przyjść jak chce już w spodenkach. Później przyszedłem, byłem ciekawy tego.
150 No jakoś poszło. Później przez parę miesięcy łączyłem karate i piłkę nożną. No i w końcu
151 zrezygnowałem z karate, bo postanowiłem, że ot już mnie nie interesuje, chociaż już miałem, już
152 prawie, prawie jakieś tam brązowy pas.

153 **MK: Aha.**

154 **Oleg:** No i od tamtej pory grałem w piłkę nożną cały czas, po prostu rozwijałem się. Byłem po prostu
155 lepszy od rówieśników. Zawsze grałem albo ze starszymi. Później kiedy po prostu też przerosłem ten
156 poziom, grałem w Z. Tam była lepsza drużyna. Później miałem osobę, która mnie trenowała
157 personalnie, po prostu widziała we mnie jakiś potencjał. Była piłkarzem też tamta osoba Leszek.
158 Leszek po prostu będę mówił. W sumie Leszek to nie Mieszek, Leszek to Leszek. To dwa różne imiona.
159 Imiona?

160 **MK: Imiona tak, tak.**

161 **Oleg:** No to w każdym razie ten Leszek sam jakby nie zrealizował się w piłce nożnej a był jakby z
162 wykształcenia trenerem. I po prostu chciał jakoś swoje ambicje zrealizować we mnie będąc trenerem.
163 No i po prostu cały czas się rozwijałem. I byłem po prostu na tym słabszym poziomie zbyt dobry, żeby
164 tam zostawać. Ale kiedy przeprowadziłem się do Z i wszyscy moi rówieśnicy urosli i byli już bardziej
165 przypakowani, to ja byłem zawsze jakby fizycznie słaby. Byłem technicznie lepszy...

166 **MK: Rozumiem.**

167 **Oleg:** ...jeżeli chodzi o jakieś wyniki takie sportowe szybkość, skok i po prostu wzrost. No i masa
168 mięśniowa tak, bo piłka nożna to jest kontaktowy sport. Więc przy walkach różnych o piłkę, to
169 przegrywałem. Więc byłem po prostu za słaby. Wiem, że byłem dobry ale brakowało mi zawsze, nie
170 wiem jak to nazwać jednym słowem, fizyczności.

171 **MK: Tężyzny.**

172 **Oleg:** Mocy. Więc walczyłem. I już będąc maturzystą, na ostatnim roku postanowiłem, że jednak
173 wyjeżdżam, bo byliśmy, moi rodzice są ogarnięci i po prostu cały czas mieliśmy z nimi rozmowy na
174 poważnie. I po prostu traktowali mnie jako dorosłego człowieka już od, nie wiem, powiedzmy od
175 trzynastu lat. Więc z ich doświadczenia wiedziałem, że jednak w Ukrainie mam mało po prostu opcji
176 do rozwoju, więc miałem wyemigrować. Po prostu widziałem jak to wygląda. Wiedziałem już od lat,
177 że chcę grać w piłkę nożną, wiedziałem, że chcę być przedsiębiorcą, że chcę coś rozwijać, że mam
178 zawsze jakieś pomysły. A patrząc na sytuację w Ukrainie, korupcje, na te wszystkie rzeczy, po prostu
179 zbyt ciężko. Po prostu nie lubiłem tego zawsze, więc nie chciałem się bawić w tamte gry. Chciałem po
180 prostu wiedzieć, że jest prawo, znam prawo, robię według prawa i po prostu wiem, że będzie okej.

181 **MK: Jasne.**

182 **Oleg:** Więc zawsze chciałem gdzieś do Europy wyjechać. Wybrałem Polskę bo było najłatwiej. I tak
183 samo jechałem do technikum nie dlatego, że chciałem zostać kucharzem, tylko po prostu wybierałem
184 kierunek z tych co miałem do wyboru. I w pierwszej kolejności brałem pod uwagę kluby piłkarskie,
185 które były w dostępnych miastach, miałem do wyboru. Więc jechałem bardziej grać w piłkę nożną, bo
186 to była [średnia] liga i to był taki poziom, na którym można było się adoptować już. Były warunki w
187 tamtym mieście do rozwoju. Była siłka, była bieżnia dobra, był klub, gdzie już mogłam w sumie grać i
188 trenować. Po prostu dobre warunki były. I w Polsce jest trochę łatwiej z tym, bo u nas między ligą
189 amatorską a ligą profesjonalną jest jakby taka przepaść duża i po prostu bardzo ciężko. A w Polsce to
190 jest lepiej uregulowane i od extra klasy do powiedzmy szóstej, siódmej ligi to wszystko się ciągnie.
191 Więc jak jesteś zbyt dobry dla czwartej ligi, idziesz do trzeciej, z trzeciej do drugiej i tak do extra klasy.
192 Więc widziałem ten potencjał, że spoko jak będę dobry, to po prostu mam opcję do rozwoju.

193 **MK: Okej.**

194 **Oleg:** Więc [średnia] liga to akurat było na początku to czego potrzebowałem. I głównie dlatego też
195 wyjechałem do Polski do A.

196 **MK: A jak znalazłeś ten klub? Czy to oni ciebie znaleźli czy ty szukałeś?**

197 **Oleg:** Ja. Ja po prostu kiedy skończyłem szkołę i szukaliśmy właśnie te technikum. To było robinie
198 przez firmę, bo przecież polskiego wtedy nie znałem i nie mogłem sobie ogarnąć, po prostu dzwonić
199 do każdej szkoły i powiedzieć, że dobra chcę u was być. Tamta firma współpracowała właśnie kilkoma
200 szkołami. Jakiś J., takie miasto, A, jakieś Opole. i jeszcze parę mieli do wyboru.

201 **MK: Okej.**

202 **Oleg:** W Radomiu coś. No w każdym razie wybrałem po prostu kierunek na początku. Tych szkół z
203 gastronomią było też kilka już mniej. No i spośród wszystkich po prostu sprawdziłem gdzie jakie jest
204 miasto, jakie są warunki przeczytałem sobie, jakie są kluby, w jakich ligach grają. No i w sumie taka
205 Pogoń A [nazwa klubu sportowego] okazała się dla mnie najbardziej perspektywną. No i w każdym
206 razie zanim z nimi się skontaktowałem, już decyzja padła na A.

207 **MK: Aha.**

208 **Oleg:** No a później już po podpisaniu dokumentów, że jednak na mnie czekają w A w tamtej szkole, w
209 technikum, to od razu już miałem namiary na nich. Mieli stronę ogarniętą z kontaktami. Po prostu
210 napisałem do nich do, nie wiem, jakiegoś człowieka, który odpowiadał za kontakt osób z klubem. No i
211 okazało się, że ta osoba nawet po rusku rozmawia.

212 **MK: Aha okej.**

213 **Oleg:** No i dogadaliśmy się, że kiedy przyjadę to już na mnie czekają, wprowadzą jak tam jestem,
214 gdzie za juniora najpierw, bo parę treningów miałem z juniorami, bo łapałem się na ten wiek.

215 **MK: Bo ile miałeś wtedy siedemnaście lat tak?**

216 **Oleg:** Wtedy akurat miałem siedemnaście, bo w październiku mam osiemnastkę. Więc tak to
217 wyglądało. Po prostu już wiedzieli, że będę, już powiedziałem im, że przyprowadzam się i że chcę
218 trenować, przynajmniej chcę grać. No i to w sumie w miarę szybko poszło. Od razu jak przyjechałem,
219 po przyjeździe dałem znać, że jestem. No i tam już po kilku dniach byłem jakoś na treningu.

220 **MK: Okej. Czyli też cię sprawdzali czy tak po prostu w ciemno?**

221 **Oleg:** Nie sprawdzali, bo ja byłem lepszy od tych juniorów od razu. Ja już grałem u siebie, już nie
222 byłem juniorem.

223 **MK: Tylko z seniorami.**

224 **Oleg:** Tak. Ja już u siebie grałem w odpowiedniku takiej czwartej, nie, nie czwartej, tylko piątej ligi u
225 mnie tam w K. w tym obwodzie Z. Więc ja byłem lepszy od tych juniorów. I w sumie wiek miałem taki,
226 że za chwilę już miałem kończyć. Więc po prostu od razu powiedziałem, spróbowałem, to było za
227 słabe, za słaby poziom i powiedziałem sorry, przepraszam jak mam taką opcję do seniorów to
228 poproszę. No i trener potwierdził moje słowo od juniorów i wrzucili mnie od razu do seniorów.

229 **MK: Okej. Rozumiem. I płacili ci coś tam?**

230 **Oleg:** Właśnie nie. I okazało się problemem po dwóch latach, bo sytuacja wyglądała w ten sposób, że
231 najpierw nie chcieli płacić za moje dokumenty, bo mój ostatni klub juniorski gdzie grałem chciał
232 odstępne za mnie.

233 **MK: Aha okej.**

234 **Oleg:** Oni nie chcieli płacić. Więc ja mogłem grać od razu...

235 **MK: Rozumiem.**

236 **Oleg:** ...gdybym miał te papiery. A papierów nie miałem, więc do urodzin czekałem. Po osiemnastce
237 automatycznie to się jakby anuluje. A nie, nie. To było tak, że... W każdym razie ojciec musiał zapłacić
238 ze swojej kieszeni.

239 **MK: Wykupić cię.**

240 **Oleg:** Tak, tak. To przez to nie grałem przez te pierwsze trzy miesiące. Później to się ogarnęło.
241 Szykowałem się na drugą już rundę, ale złapałem kontuzję taką dość poważną. Więc drugą rundę też
242 nie grałem. Później latem jak już zregenerowałem się i byłem gotowy, to sprawa wyglądała w ten
243 sposób, kolejny problem, że w klubie mogło być tylko dwóch obcokrajowców z paszportem nie
244 unijnym. Jeden był już w klubie. Ja byłem trzecim. I w każdym razie miał przyjść jeszcze jeden, jeden
245 odejść i ja zawsze byłem trzecim. I ja byłem starszym po prostu, tamte osoby byli bardziej poważni
246 już doświadczeniem i starsi po prostu wybierali ich do drużyny. Więc dlatego bez, po prostu sami tak
247 sobie zdecydowali, bez mojej wiedzy, oddali mnie do drużyny o dwie klasy niżej. Czyli to była
248 [średnia], do [niższej] ligi. Nie byłem za bardzo szczęśliwy, bo prostu zrobili jakby wygodnie, mniej
249 jakby zamienili na jakiegoś zawodnika. To było na zasadzie wymiany z tamtej drużyny. No i widziałem,
250 że okej jak zostanę w Pogoni to będę walczył w każdym przypadku o miejsce w składzie, ale
251 przynajmniej jak już gdzieś pójde na te pół roku, to przynajmniej do [trochę wyższej] ligi, bo [] jest
252 spora różnica. Byłem tam najlepszy. Dla tego rozwoju to było trochę cofnięcie, krok trochę do tyłu,
253 nawet dwa.

254 **MK: Jasne.**

255 **Oleg:** Po pół roku wróciłem. Tak samo to zrobili nie fajnie ze mną, bo podpisali zamiast mnie kontrakt
256 z tamtą drużyną, nie moim podpisem, po prostu bez mojej wiedzy.

257 **MK: Aha okej.**

258 **Oleg:** Później ten kontrakt rozerwali bez mojej wiedzy. Ja tego wszystkiego dowiedziałem się dopiero
259 po skończeniu tego roku, tego sezonu piłkarskiego. No i w każdym razie pół roku spędziłem w tamtej
260 [słabszej] drużynie. Później mnie wrócili. I no właśnie to co mówiłem, że jak wróciłem, to byłem już
261 spoko dla tej drużyny, ale i tak nie byłem jakby piłkarzem pierwszej jedenastki.

262 **MK: Okej.**

263 **Oleg:** Bo jednak byłem trochę jeszcze za słaby. Cały czas trenowałem, byłem już dobry i miałem
264 kondycję i biegałem szybko i po prostu trochę nabrałem formy i wagi. Ale w każdym razie ta różnica
265 jednak była. Więc wychodziłem przez te kolejne pół roku z ławki, jak to kurde...

266 **MK: Jako rezerwowi.**

267 **Oleg:** ...jako rezerwowi tak. No i po prostu byłoby nawet okej, bo wiedziałem, że jak zostanę na
268 kolejny rok, to w każdym razie ja już będę zawodnikiem pierwszej drużyny. Ale sprawiło to, że
269 zrezygnowałem z tej drużyny dlatego, że po pierwsze nie chcieli mi płacić, bo w tamtej przynajmniej
270 mi płacili za jedzenie. Rodzice mogli mi wysłać jakoś sto dolarów, trochę ponad sto dolarów
271 miesięcznie. Mieszkanie miałam załatwione w akademiku darmowe. Więc miałem w sumie pieniądze
272 na jedzenie, ale miałem na styk. Kiedy na przykładostałem jakieś dwie stówki, trzy stówki w [niższej]
273 lidze, to mi sporo pomagało...

274 **MK: No tak.**

275 **Oleg:**... bardzo pomagało. A jak wróciłem do Pogoni i powiedzieli, że okej, spoko, robiliście ze mną co
276 chcieliście, ale przynajmniej możecie mi płacić te dwie, trzy stówki będzie mi dużo łatwiej. Bo ja nie
277 muszę już martwić się, że ja po prostu jadłem same kasze, same jajka i sam ser biały, dlatego że to
278 było najtańsze i najwięcej białka było.

279 **MK: Tak, tak.**

280 **Oleg:** I to było dość nieszczęśliwa dieta, po prostu jak jeszcze cały czas jedno i to samo i nie stać cię
281 na coś innego, to po prostu z czasem się nie chce. Musisz, bo ja miałem jeść jakieś trzy i pół tysiąca
282 kalorii dziennie i to jest sporo. To cztery posiłki prawie po tysiąc kalorii. I kiedy jeszcze jedno i to
283 samo, to po prostu było bardzo uciążliwe. Jednak mi nie płacili nic w nowej drużynie. A później też się
284 okazało, że dostawali za mnie jakieś pieniądze z miasta na zasadzie jakiś dotacji, na zasadzie jakiejś....
285 Jak to się nazywa. Kiedy jesteś studentem co się dostaje?

286 **MK: Stypendium.**

287 **Oleg:** Na zasadzie stypendium które było nie dla mnie tylko oni jakieś inne sprawy załatwiali.

288 **MK: Rozumiem.**

289 **Oleg:** Ja dalej nic nie dostawałem. Później zobaczyłem na koniec roku, na zakończenie tę umowę z
290 Pogonią, która była podpisana nie przeze mnie tylko przez kogoś. Ja wszystko ogarnąłem jak to było
291 zrobione i byłem bardzo wkurzony. Zrobiłem trochę aferę wtedy. Zgłosiłem się do urzędu miasta.
292 Powiedziałem, że ja podpisałem jakiś tam dokument, że muszę dostawać stypendium a nie dostałem.
293 Wiedziałem, że po prostu podpierałam ich, że zrobię im bardzo przykro, ale byłem bardzo wkurzony
294 i już wiedziałem, że nie zostanę w każdym razie. No i po miesiącu wróciłem do Polski. Pojechałem do
295 domu na miesiąc, odpocząłem sobie. I odebrałem dokumenty ze szkoły z A i powiedziałem, że
296 zostawiam po prostu. No i właśnie tak to się skończyła ta przygoda, bo przez te dwa miesiące też nie
297 miałem klubu, trenowałem sam. No i też nie byłem ani zawodnikiem podstawowym [średniej] ligi
298 tamtej drużyny, ani nie miałem drużyny przez parę miesięcy, żeby trenować dobrze. Po prostu
299 miałem jakąś tam formę w miarę, w miarę. W każdym razie załapałem się do drużyny do G. która była
300 dobra drużyna. Też były wszystkie warunki do rozwoju. Ale właśnie ten sam problem, że po prostu
301 nie mogli mi płacić, bo nie byłem po prostu lepszy tak.

302 **MK: Okej.**

303 **Oleg:** A nie stać mnie było, nie stać rodziców było, żeby płacić mi za jedzenie i za...

304 **MK: Mieszkanie.**

305 **Oleg:** ...za mieszkanie, bo właśnie nie było tam już w tej bursie możliwości. No i tak się skończyła moja
306 przygoda z piłką nożną. I w zasadzie tyle.

307 **MK: Dobra. To jeszcze jak mógłbyś mi opowiedzieć jak przyjechałeś do Polski do A, to jak**
308 **wspominasz właśnie te początki, też tam poza klubem? No bo przeprowadziłeś się za granicę, jak to**
309 **wyglądało?**

310 **Oleg:** To wyglądało w ten sposób, że jednak byłem w Z i dla mnie to trochę było jak wioska jednak, bo
311 Z [setki tysięcy] mieszkańców i A dwadzieścia pięć tysięcy. To jest różnica. Ja byłem zaskoczony, bo
312 przecież mieszkiałem w mieście też na zasadzie, jak to się nazywa, w mieście powiatowym
313 powiedzmy. A to jest chyba powiat.

314 **MK: Chyba tak.**

315 **Oleg:** No i byłem zaskoczony trochę na początku, że łał wszystko było, wszystko. Później jednak, że
316 już trochę pojeździłem po miastach z klubem tak samo po różnych, ogarnąłem, że jednak nie jest tak
317 kolorowo w Polsce B i A. jest naprawdę taki dowałony, bo dużo inwestycji dostał i był po prostu
318 cukierkiem, bo wszystko drogie, wszystko nowe było.

319 **MK: Okej.**

320 **Oleg:** Światła, nie wiem, szpital duży. No po prostu wszystko co potrzebowałeś miałeś. Transport do
321 L. [miasto wojewódzkie], blisko transport do granicy. Mi to było wygodne. Więc w A. było świetnie.
322 Mówię, że ja bym tam został gdyby nie ludzie, którzy sprawili, że ja już nie mogłem zostawać z nimi
323 klubie. Mógłbym tam zostać i analizowałem to sobie, i się rozwijać po prostu dalej. Więc A. świetne
324 miasto. Polska B ogólnie nie bardzo się różni od Ukrainy. Powiem tak na. No wiadomo L. jest spoko,
325 ale na przykład kiedy wybierałem też między L. a D., bo teoretycznie to miałem znajomych i tam i tak,
326 rozmawiałem z nimi, to każdy mi powiedział kto był w D. i był w L. ja już też jeździłem, mieszkając
327 jeszcze w A. na testy tu do D., na takie wywiady i widziałem, że po prostu to miasto mi odpowiada, ja
328 tu po prostu świetnie się czułem. Więc L. na pewno nie. I wspominam dobrze. Te pierwsze dwa lata
329 były świetne. Uczyłem się, miałem sporo kolegów w szkole. Trafiłem na dobrych ludzi. I już w sumie
330 miałem jakąś tam wiedzę w polskim i mogłem się dogadać. I w sumie ze wszystkich osób, dużo nas
331 przyjechało wtedy na tej samej zasadzie jak ja z Ukrainy, wszyscy mieszkaliśmy w tej bursie, spośród
332 wszystkich rozmawiałem już wtedy najlepiej po polsku, bo po prostu trochę bardziej się przyłożyłem
333 do tego. No i ogólnie dobrze mi przyjęli. Ja byłem jakby, tak wspominam, pierwszym, powiedzmy,
334 Ukraińcem w ich życiu i też oni dla mnie byli obcy i ja tak samo dla nich, więc jakoś tam nawzajem się
335 śmieliśmy, pomagali mnie.

336 **MK: Aha fajnie.**

337 **Oleg:** Więc było świetnie. Czułem tę różnicę. Nawet będąc w mniejszym mieście, to jednak czułem, że
338 to już jest Europa i inaczej, jednak inaczej niż w Ukrainie.

339 **MK: Rozumiem. A to było tak, że ty zaczynałeś szkołę i oni też zaczynali szkołę, czyli dla wszystkich
340 to była pierwsza klasa?**

341 **Oleg:** Tak.

342 **MK: Okej.**

343 **Oleg:** Więc ja byłem o rok, o dwa lata starszy od tych wszystkich.

344 **MK:** A jeszcze jacyś inni obcokrajowcy byli w klasie twojej?

345 **Oleg:** Jedna dziewczyna z Ukrainy była u mnie akurat. No i najbardziej, najwięcej chyba osób było
346 zawsze na turystyce, bo to było takie ogólne, najprostsze. Mój kierunek jednak bardziej taki
347 zawodowy.

348 **MK:** Rozumiem. I za te technikum musiałeś płacić czy nie?

349 **Oleg:** Nie, darmowe.

350 **MK:** Okej. Dobra. I ty o ile dobrze rozumiem to tam łącznie dwa lata się uczyłeś i potem już nie
351 wyszło z tym klubem. I wtedy zdecydowałeś, że przyjeżdżasz do D.

352 **Oleg:** Do D. tak. W każdym razie już wiedziałem, że nie będę tam, nie zostanę. Chciałem grać w piłkę.
353 Myślałem, że znajdę tu klub. Jednak we D. kilku klubów było. Ale tak samo, tak jak mówiłem, że
354 miałem chodzić do pracy po pierwsze, a po drugie tu już było jeszcze więcej Ukraińców. W każdym
355 klubie już było po trzy, po cztery, ja byłem niewiadomo którym.

356 **MK:** Okej.

357 **Oleg:** Tak samo nie płacili. A w niektórych klubach nawet dostałem info, że sorry jesteś Ukraińcem to
358 nie możemy cię przyjąć, bo po prostu mieli jakieś tam złe doświadczenia. I mieli już takie zasady, że
359 Ukraińców nie chcą.

360 **MK:** Rozumiem.

361 **Oleg:** No ale po dwóch latach wyjechałem tutaj.

362 **MK:** No i jak mógłbyś opisać tutaj początki we D. No bo znajomych miałeś przede wszystkim tam w
363 A.

364 **Oleg:** Tak, tak. Początki, no początki były, nie powiem, że jakieś zbyt trudne, ale to wiadomo złapałem
365 się na pierwszą lepszą pracę gdzie mnie wzięli, bo miałem jakoś dwa tygodnie. To było w sierpniu, już
366 jakoś 10 sierpnia już przyjechałem tu. Byłem wcześniej w G.. Mieszkałem w hostelu. Miałem przez te
367 trzy tygodnie znaleźć sobie pracę, znaleźć sobie szkołę i znaleźć sobie mieszkanie. Bo opłaciłem za
368 hostel, mieszkałem w hostelu, ze swoich oszczędności i kasa mi się kończyła, więc to wszystko jak
369 najszybciej trzeba było garnąć. Szkoły miałem trzy do wyboru. Przeczytałem sobie co i jak wygląda.

370 Poszedłem do lepszej. Mnie od razu przyjęli. Napisałem im, nie wiem, nie pamiętam jak to się
371 nazywało, po prostu podanie.

372 **MK: Mhm podanie.**

373 **Oleg:** I powiedzieli, że okej jesteś przyjęty. Gadałem z dyrektorką. Później...

374 **MK: To też było technikum gastronomiczne?**

375 **Oleg:** Tak. Jakby kontynuując na trzeci rok.

376 **MK: Rozumiem.**

377 **Oleg:** Skończyłem dwa. Chcę po prostu się przenieść, będę teraz mieszkał w D.

378 **MK: Jasne.**

379 **Oleg:** Równolegle z tym szukałem sobie pracy najlepiej w zawodzie. Jak nie to jakkolwiek, ale
380 najłatwiej jednak było znaleźć jako kucharz. Więc znalazłem pierwszą lepszą skąd do mnie
381 oddzwonili. To był Lunch [nazwa zmieniona], taka sieciówka na zasadzie McDonalda[]. Praca była, po
382 prostu ciężko mi to wspominać, na tego bardzo nie lubiłem. Ja tam jak za karę chodziłem. Po prostu
383 miałem iść, bo po prostu kiedy jesteś uczniem, jesteś z Ukrainy, to nie jest tak, że w ogóle masz lepszą
384 pracę i od razu tam przeskakujesz mówisz dobra ja będę do was chodził nawet na pół etatu. To
385 nieraz, że pół etatu, nieregularnie, bo kiedyś miałem, wcześniej kończyłem szkołę, w któreś dni
386 później. Więc w tym Lunchu był taki grafik dostosowujący się do mnie. Mogłem powiedzieć, że mam
387 dyspozycje wtedy, wtedy, to wtedy miałem pracę. No i po prostu to trochę trwa. Więc jak po
388 rozmowie kwalifikacyjnej powiedzieli mi jakie dokumenty muszę im przynieść, ogarnęliśmy to jakoś w
389 jeden dzień. Ale na decyzję od urzędu pracy czeka się jakoś dwa tygodnie. No ja miałem taką
390 sytuację, że właśnie już miałem szkołę i już miałem pracę, ale nie mogłem pracować właśnie do końca
391 sierpnia zanim nie dostanę tej decyzji.

392 **MK: Dokumentów.**

393 **Oleg:** Tak. I to była taka firma bardziej poważna. Jak gdzieś można było bez dokumentów, to w tamtej
394 firmie już nie, bo u nich wszystko jest oficjalnie. No i co. Nie miałem mieszkania, nie miałem już
395 prawie kasy. I wyjechałem po prostu do znajomego na dorywczą pracę nad morze do końca sierpnia
396 po prostu, jakoś do pizzerii też, do gastro. No i tam sobie zarobiłem pieniądze na mieszkanie. W tym
397 czasie, pod koniec sierpnia też dostałem pozytywną decyzję na podjęcie tej pracy. No i wróciłem

398 jakoś na pierwsze dni września już do D. i już na miejscu szukałem mieszkania. I na tej samej zasadzie,
399 że po prostu gdzie znajdę. Dzwoniłem wszędzie. Miałem kilka opcji. No i jak do mnie ktoś oddzwonił
400 pierwszy, powiedział, że dobra zapraszam. Spojrzałem, było okej. w miarę. Kasa się zgadzała z tym na
401 co mnie było stać. I w zasadzie tyle podpisałem. I to też był z dnia na dzień. Jak przyjechałem to chyba
402 jedną albo dwie noce tylko miałem w hostelu.

403 **MK: Okej.**

404 **Oleg:** Więc tak to wyglądało.

405 **MK: I sam mieszkałeś?**

406 **Oleg:** Nie. A właśnie, właśnie bo mieszkałem w dużym pokoju, ale dzieliliśmy też z osobą, z uczniem.
407 Mieliśmy dwa łózka, dwa biurka i takie coś.

408 **MK: Okej.**

409 **Oleg:** No i w sumie było okej, ale było ciężko osobiście dla mnie. Kurde to teraz wiesz tyle masz...

410 **MK: Spokojnie mamy dużo czasu. [śmiech] Opowiadaj bo to bardzo ciekawe.**

411 **Oleg:** Bo musze jakoś w pót do...

412 **MK: Jasne.**

413 **Oleg:** ...wpót do 7 iść w razie czego.

414 **MK: Czekaj zaraz ci powiem. Dobra, dobra.**

415 **Oleg:** Możemy to zrobić na kilka.

416 **MK: Możemy też potem dokładnie, na spokojnie. To wiesz jest teraz 17.55. To jeszcze spokojnie pót**
417 **godziny możemy a potem najwyżej się spotkamy. Wiesz daleko nie mamy.**

418 **Oleg:** Jestem ciekawy czy jakoś ci to pomoże.

419 **MK: Pomoże wszystko. Im więcej mówisz tym lepiej. Bo to jest, wiesz kontekst taki jest też dla**
420 **mnie ciekawy, bo wiesz ja nigdy nie byłem w twojej sytuacji, więc ty masz inne też spojrzenia na te...**

421 **Oleg:** No i ogólnie jak już jesteś ciekawy wszystkiego, to ja pierwsze, dam ci znać zaraz, no do
422 Nowego Roku jakoś do Nowego Roku, cztery miesiące ja chciałem się zabić. I tak na poważnie.

423 **MK: Ojej.**

424 **Oleg:** Nie to, że po prostu nikt mnie nie lubi. Ja po prostu nie widziałem sensu w życiu. Po prostu taki
425 kryzys miałem. To chyba jakoś się zawodowo nazywa. Ale po prostu wszystko czym żyłem wcześniej,
426 całe swoje życie do czego dążyłem, bo ostatnie pół roku przed wyjazdem z A., bo ja wtedy akurat w
427 [średniej] lidze, nie byłem zawodnikiem jak wspomniałem pierwszej jedenastki, ale w każdym razie ja
428 grałem w [średniej] lidze już, ja miałem dziewczynę i ja po prostu miałem siedem, osiem treningów
429 tygodniowo, więc prawie codziennie. Miałem jeden wolny. Jeden dzień niedziela albo sobota grę
430 mieliśmy. I prawie codziennie dwa treningi. Ja byłem po prostu najbardziej szczęśliwy wtedy w swoim
431 życiu, bo po prostu robiłem wszystko co lubię. Szkoła mi łatwo szła, bo już z polskim ogarnąłem się o
432 tyle dobrze, że już wszystko ogarniałem po polsku. A kiedy już język ogarnąłem to te przedmioty
433 wcale nie były dla mnie trudne, bo po prostu już to wszystko przeszedłem sobie. To była powtórka
434 dla mnie.

435 **MK: Jasne.**

436 **Oleg:** Ja miałem też dobre wyniki w szkole u siebie, więc ja już byłem po liceum, jakby ten sam
437 program podstawowy, więc wszystko ogarniałem. Więc szkoła leciutko mi szła. Miałem dziewczynę,
438 miałem treningi, miałem grę, spełniałem się. A tu nagle przeprowadzając do D., ja po prostu ja
439 straciłem wszystko. Ja po prostu nie wiedziałem po co w ogóle żyję i jaki sens. Po prostu ja wszystko
440 co robiłem, to ja po prostu walczyłem o utrzymanie. Ja szedłem do szkoły, której w sumie już nie
441 wiedziałem. No spoko niby okej, ale na przykład chyba w październiku miałem praktyki zawodowe w
442 dobrej restauracji w Fancy Resto [nazwa wyszukanej restauracji] i już jakby po tych praktykach już
443 dowiedziałem się jak wygląda taka spoko kuchnia. To jedna z lepszych w D. kuchni. Już wiedziałem, że
444 jakby nie chcę być kucharzem. W sumie byłem zawsze ciekawy i zawsze bardzo szczegółowo czytam
445 te wszystkie zawodowe książki ze szkoły, z technikum, robiłem sobie notatki i od początku już
446 wyobrażałem sobie jak ja będę prowadził swoją działalność kiedy po prostu zostanę przedsiębiorcą.
447 Ja zawsze miałem jakiś pomysły jak to zorganizować. Ale po tej praktyce już wiedziałem, że raczej ja
448 nie chcę być kucharzem. Pogłębiłem się jakby w proces organizacji, tego wszystkiego. Wiedziałem, że
449 chcę być menadżerem, chcę być właścicielem i jakby bardziej być od idei, od załatwienia tego
450 wszystkiego i ogarnięcia niż od stricte gotowania, stania przy patelni. Chociaż ja to lubię. Dla siebie ja
451 to lubię i do tej pory ja po prostu. Teraz nic nie muszę, robię to co sobie gotowałem. No i po prostu ta
452 jesień pierwsza we D. dla mnie była tragiczna. Ja po prostu myślałem kurde co jest. Ja po prostu
453 wszędzie jestem tam gdzie nie chcę. D. okej, bo chciałem, ale jednak ja nie gram w piłkę nożną, ja
454 chodzę do pracy której nie lubię, ja chodzę do szkoły, w której nie widzę sensu. Po prostu myślałem o

455 kurde. Ogarnąłem, że jednak kurde świat nie jest taki kolorowy jak ja myślałem i chyba tak wszyscy
456 żyją, tak sobie popatrzyłem na wszystkich, więcej osób poznałem jednak i może kurde każdy tak nie
457 wiem. Ja jestem taki sam i nie chcę do końca życia być taki jak każdy, jak większość osób. No i
458 zerwałem wtedy też z dziewczyną, nawet ona ze mną zerwała, bo po prostu ja jej powiedziałem od
459 razu, że ja już wyjeżdżam, już decydowałem się wtedy do D., albo gdziekolwiek indziej. Ona za mną
460 nie pojechała, bo miała też wszystkie warunki w tamtym mieście do rozwoju i było jej dobrze. No i
461 straciłem też dziewczynę. I było po prostu ciężko. No i później jakoś ogarnąłem się, przeszedłem ten
462 kryzys. Po prostu wymyśliłem sobie takie coś, że okej, jak już się rozwijam to postawiłem sobie nowy
463 cel. I to było jakoś pod koniec już roku, na przełomie 2019/2020 roku, że teraz kończę technikum,
464 uczę w tym samym czasie niemiecki i wyjeżdżam na studia do Niemiec na podstawie albo polskiej
465 szkoły, albo swoich studiów w Ukrainie zaocznych. Bo chciałem jak już rozwijać się, to bardziej w
466 technologię iść, właśnie jakieś, nie wiem, fabryki, mieć jakieś po prostu doświadczenia w tym. Byłem
467 tego ciekawy. Wybrałem już sobie szkołę, usiadłem sobie. Znaczący, nie szkołę, tylko uczelnię, pierwsza
468 w Niemczech. To miał być Hamburg. Dokładnie już wiedziałem jaki kierunek, jaka to uczelnia. No i po
469 prostu zacząłem uczyć się niemieckiego. Chociaż w szkole miałem, to jednak było nie to samo. Już od
470 podstaw sobie szedłem. No i przez rok, nie więcej, przez półtora lata uczyłem się niemieckiego
471 samodzielnie. Jakies tam filmiki, nie filmiki, jakieś online zajęcia, książkę, parę książek dostałem od
472 mamy też. Mama się uczyła, odgarniała niemiecki. No w każdym razie po prostu pierwsze te parę
473 miesiące były tragiczne dla mnie, fatalne po prostu. No a później po prostu zacząłem interesować się
474 bardziej rozwojem w kierunku przedsiębiorcy. No i różne blogi, nie blogi, jakieś treningi. Wróciłem do
475 treningów, samodzielnie trenowałem niemiecki. I już jakby ukierunkowałem się na nowe, jak to bez...

476 **MK: Cel. Ścieżka, nowa ścieżka.**

477 **Oleg:** ...ścieżka. I jakby dalej było już ciekawie. Chociaż nadal jakby było trudno, ale już było łatwiej po
478 pierwszym pół roku, bo z Lunchu się zwolniłem, w sensie już nie mogłem oficjalnie dalej pracować.
479 Tak samo z moimi dokumentami wyglądała sprawa tak, że jak jesteś nie studentem, jesteś nie
480 pracownikiem, w sensie tam są kategorie różnych wiz.

481 **MK: Tak.**

482 **Oleg:** Miałem wizę właśnie uczniowską, nawet nie studencką, tylko uczniowską i mogłem pracować.
483 Bardzo mnie to dziwiło dlaczego tak na przykład jak w Niemczech możesz pracować jakoś chyba
484 czterdzieści godzin miesięcznie, albo jakoś osiemdziesiąt.

485 **MK: Czyli na pół etatu chyba.**

486 **Oleg:** Tak, że po prostu okej, jesteś studentem, masz wizę studencką, możesz sobie dorabiać, ale
487 dorabiać w tym wymiarze godzin. A w Polsce kurde nie ma. I sobie wymyślili, że pół roku. I to nie
488 mogłem sobie rozłożyć na ilość godzin...

489 **MK: Rozumiem.**

490 **Oleg:**... tylko po prostu mieniło pół roku, koniec tego lutego i w Luchu po prostu oficjalnie już nie
491 mogłem pracować i gdziekolwiek oficjalnie też nie mogłem.

492 **MK: Okej.**

493 **Oleg:** Wtedy akurat zaczął się covid...

494 **MK: Właśnie.**

495 **Oleg:**.. i w ogóle lipa była z pracą. I spróbowałem sobie [Firma dostarczająca jedzenie C]. I właśnie to
496 było to czym się zajmowałem przez pierwsze pół roku covidu. No i szkoła już była tak średnia, bo po
497 raz pierwszy w ogóle ktoś chyba miał zajęcia online. Więc prawie nie mieliśmy zajęć, bo nauczyciele
498 byli po prostu nieogarnięci w tych tematach. I mieliśmy to na zasadzie, że rano przychodzimy albo
499 nawet wcale nie było nic. Nauczyciel przysyłał nam zadania, które musimy odrobić i później mu
500 wysłać. Więc ten 2020 rok, tak?

501 **MK: Tak, tak 2020 rok.**

502 **Oleg:** 2020 rok pracowałem w [Firma dostarczająca jedzenie C] i w ogóle jakieś takie bardzo dobre
503 warunki były, że prawie nie było pracy, bo nikt jeszcze nie ogarniał tego [Firma dostarczająca jedzenie
504 C], bo to było coś nowego, bardzo mało zamówień. Ja mieszkalem akurat w strefie dostaw, więc ja
505 cały czas byłem w strefie jajko kurier aktywny. Dostawałem hajs po prostu za to że jestem
506 zalogowany. I przez te, nie wiem, powiedzmy siedem, osiem godzin dziennie ja miałem dwa
507 zamówienia. Czyli ja siedziałem po prostu w domu, czytałem sobie coś, uczyłem się, cokolwiek
508 robiłem, później miałem jedno zamówienie, wyjeżdżałem sobie rowerkiem i płacili właśnie
509 godzinówkę. Nie za zamówienie jak teraz, a jakby, żeby zachęcić kurierów, żeby ktoś po prostu był
510 godzinówkę płacili. Więc ja sobie za trzy miesiące albo cztery pracy w [Firma dostarczająca jedzenie
511 C], po zwolnieniu się z Lunchu z tamtej pracy na kuchni, zarobiłem dwa razy tyle za trzy miesiące co ja
512 zarabiałem wcześniej za pół roku.

513 **MK: Aha okej.**

514 **Oleg:** I ja po prostu nie wiedziałem co z tymi pieniędzmi robić, bo sobie skromno żyje i jak stać mnie
515 na mieszkanie, na jedzenie. Miałem taką dietę, że po prostu, żeby trochę lepszą od tego co miałem,
516 trochę bardziej różni...

517 **MK: Zróżnicowana.**

518 **Oleg:** ...zróżnicowaną niż w A., bo jednak mogłem już jeść nie trzy i pół tylko jakieś dwa i pół trzy
519 tysiące kalorii, no i miałem trochę więcej już pieniędzy. No i od tej pory jak już zacząłem zarabiać na
520 tyle, żeby mnie było stać na samodzielne utrzymanie, to zrezygnowałem już z pomocy rodziców, bo
521 do tej pory dostawałem jakieś pięćset złotych miesięcznie. A koszt mojego, już miałem taki budżet
522 swój, koszt mojego życia był wtedy jakoś tysiąc złotych z jedzeniem, moim mieszkaniem.

523 **MK: Okej.**

524 **Oleg:** Kiedy zacząłem zarabiać po prostu ponad tysiąc. Ja wtedy zarabiałem miesięcznie jakoś dwa i
525 pół. Dla mnie to były olbrzymie pieniądze. Po prostu koszty utrzymania tysiąc. Ja więcej niż połowę
526 pieniędzy odkładałem sobie. No i w ten sposób. Więc pierwsze pół roku było, pierwsze parę miesięcy
527 było bardzo złe powiedzmy a później aklimatyzowałem się po prostu, pozmieniało mi się trochę w
528 głowie i po prostu wyobraziłem sobie nowe cele, nowe jakby ścieżki, nowe rzeczy które chcę osiągnąć
529 no i już żyłem, żyłem czymś innym Dziewczynę odpuściłem też. W sensie...

530 **MK: Aha tak, tak.**

531 **Oleg:** ...świadomie. I grałem w nowe gry. Po prostu, tylko wyobraziłem sobie, że chcę to, to, i to i
532 dążyłem do tego. Więc już później było łatwiej...

533 **MK: Rozumiem.**

534 **Oleg:** ...niż tylko w górę cały czas.

535 **MK: A jak mógłbyś mi jeszcze opowiedzieć właśnie o tej pracy w [Firma dostarczająca jedzenie C],**
536 **czyli jak ją znalazłeś? No bo mówiłeś z Lunchu cię zwolnili, bo nie mogłeś pracować a w [Firma**
537 **dostarczająca jedzenie C] mogłeś, czy to było jakoś nie zwracali na to uwagi?**

538 **Oleg:** W [Firma dostarczająca jedzenie C] to jest właśnie, do tej pory to jest tak, że [Firma
539 dostarczająca jedzenie C] ogólnie nie płaci ci pieniędzy bezpośrednio.

540 **MK: Aha okej.**

541 **Oleg:** Czyli to wygląda w ten sposób, że jakby masz partnera, który jest firmą. Nawet działalność
542 chyba wchodzi w grę. Po prostu firma która może cię zatrudnić. Jakby ta firma zatrudnia cię. Ty robisz
543 zlecenia dla [Firma dostarczająca jedzenie C], dostarczasz. Pieniądze rozlicza się między tą firmą która
544 cię zatrudnia a [Firma dostarczająca jedzenie C].

545 **MK: Aha okej.**

546 **Oleg:** A te firmy do tej pory z tego co wiem, ogarniają to wszystko jakoś na lewo.

547 **MK: Okej.**

548 **Oleg:** Więc po prostu nie musiałem mieć żadnych papierów dlatego.

549 **MK: Rozumiem.**

550 **Oleg:** Więc jedyny warunek od [Firma dostarczająca jedzenie C], że masz tego partnera. Partner cię
551 zgłasza. On już jest u nas, jakby nikogo nic nie obchodzi. Więc to trochę...

552 **MK: I [Firma dostarczająca jedzenie C] płacił firmie a firma płaciła tobie.**

553 **Oleg:** Tak.

554 **MK: [Firma dostarczająca jedzenie C] miał rachunek, więc był zadowolony, wszystko było z punktu**
555 **widzenia [Firma dostarczająca jedzenie C] legalnie.**

556 **Oleg:** Tak. Więc ja po prostu pracowałem pół legalnie. Nie miałem żadnych papierów do ZUS-u, że
557 płacę jakieś składki, cokolwiek. Na pit to w żaden sposób nie wpływało. Teraz to się pozmieniało
558 podobno. Bo ja już nie pracuje, ale słyszałem, że tak teraz już jakby to wszystko biorą pod kontrolę...

559 **MK: Jasne.**

560 **Oleg:** ...i wszystko będzie widoczne. A wcześniej tonie. I właśnie udało się i byłem bardzo zadowolony,
561 bo nie mogłem w ogóle pracować a tu nagle zarabiam więcej niż zarabiałem wcześniej i na bardzo
562 łatwiejszej pracy.

563 **MK: I na czym polegała ta praca? Bo ja szczerze mówiąc zawsze myślałem, że to jest zawsze**
564 **płacone za zlecenie w tych takich Uber Eats i tak dalej a tutaj mówiłeś, że miałeś taką stawkę**
565 **godzinową tak?**

566 **Oleg:** No bo po prostu tu było tak, że [Firma dostarczająca jedzenie C] dostało, firma duża w kilku
567 krajach, nawet w Ukrainie była i oni po prostu tak sobie zrobili. Bo gdyby oni płacili mało to nikt by do
568 nich przyszedł. W tamtych czasach już było Pyszne i Uber był, więc robiliśmy im konkurencję. Jakoś
569 zachęcić kurierów, więc dlatego im się udało. No ogólnie tak, ja mam swoją aplikację klient ma swoją
570 aplikację. I [Firma dostarczająca jedzenie C] to wszystko. A i firma, czyli restauracja ma swoją
571 aplikację.

572 **MK: A restauracja...**

573 **Oleg:** Klient zamawia od restauracji. Wiadomo, że [Firma dostarczająca jedzenie C] ma te wszystkie
574 serwery, to wszystko kontroluje. Siedzą w biurach jeszcze jacyś ci konsultanci. Później automatycznie
575 jak restauracja przyjmuje zamówienie, to system wylicza który z kurierów jest najbliżej, bo jednak
576 płaci się za zamówienie kurierowi na odległość. Więc po prostu trzeba który kurier jest najbliżej,
577 któremu najbardziej opłaca. Kurierowi od razu z restauracji przychodzi zamówienie, że z tamtej
578 restauracji dobierasz. Ja w swojej aplikacji jako kurier widzę tylko dobierz. Przyjeżdżam odbiera,
579 odhaczam odebrałem i dostaw.

580 **MK: Okej.**

581 **Oleg:** A oni już sobie bawią się i obliczają...

582 **MK: Rozumiem.**

583 **Oleg:** ...różne rzeczy komu najtaniej zapłacić, żeby to bardziej im się opłacało.

584 **MK: A czym ty jeździłeś rowerem, czy skuterem?**

585 **Oleg:** Rowerem. Wtedy jeździłem rowerem zwykłym. Czasem nawet miejskim jeździłem kiedy miałem
586 zepsuty. Później próbowałem i samochodem, kiedy już dostałem prawko. Ale to już właśnie czasy
587 kiedy nie miałem pracy albo jakaś lipa albo miałem zarobić więcej niż miałem godzin, to zawsze
588 zazwyczaj sobie dorabiałem w [Firma dostarczająca jedzenie C]. Więc kiedy miałem samochód
589 samochodem jeździłem. Próbowałem sobie skuter elektryczny. To była najlepsza opcja. Próbowałem
590 swój skuter własny. Jeździłem też rowerem elektrycznym. Więc w zasadzie też jestem doświadczony.
591 [śmiech]

592 **MK: Różne.**

593 **Oleg:** Najlepsza opcja, według mnie, to jednak skuter elektryczny. Chociaż rower elektryczny też
594 spoko.

595 **MK: Rozumiem. No a jak mógłbyś właśnie opisać swoje doświadczenia pracy zwłaszcza na początku**
596 **też tej pandemii. Bo i ile dobrze rozumiem to mniej więcej w marcu zacząłeś, już się zima skończyła,**
597 **marzec, kwiecień.**

598 **Oleg:** No tak właśnie przełom lutego i marca wtedy zacząłem pracować w [Firma dostarczająca
599 jedzenie C]...

600 **MK: No właśnie.**

601 **Oleg:** ...od razu po skończeniu pracy w Lunchu.

602 **MK: No i wtedy się zaczęła w Polsce też pandemia, lockdowny, ludzie w domach pozamykani.**

603 **Oleg:** To była świetna praca. Dla mnie to było idealne, bo po prostu na ulicach pusto, mało
604 zamówień, płacą. No i świetnie było według mnie.

605 **MK: Jasne, jasne.**

606 **Oleg:** Restauracje już niektóre, które nie mogły sobie ogarnąć jakiś dostaw i ludzie. Pierwsze miesiące
607 były nawet okej, bo mówię, że to się szybko rozwijało i dużo osób jeszcze miało pieniądze i w sumie
608 coraz więcej zamawiali przez pierwsze parę miesięcy, bo pieniądze były, coś chcieli. Dużo było, coraz
609 więcej było też dostaw z supermarketów...

610 **MK: Okej.**

611 **Oleg:** ...bo [Firma dostarczająca jedzenie C] na przykład nie tylko jedzenie. O tyle dobrze było dla
612 klientów [Firma dostarczająca jedzenie C], że mogli zamówić z [Firma dostarczająca jedzenie C] nie
613 jak z X albo Y tylko samo jedzenie, tylko mogli zamówić cokolwiek. Dostałem zamówienia z apteki, nie
614 wiem, z kwiaciarni...

615 **MK: Rozumiem.**

616 **Oleg:** ...po prostu z każdego sklepu. Mogli zamawiać co chcieli oprócz tych restauracji. Więc to jakby
617 szło do przodu. I bliżej lata to już mnie to znudziło, bo było coraz więcej zamówień. Już nie mogłem
618 sobie siedzieć, tylko ludzie ogarnęli, że to jest dobra opcja i więcej wymagali i zaczęli jakby coraz

619 mniej płacić, bo latem już chyba w ogóle skończyła się ta promocja z godzinówką i już zaczęli płacić od
620 zamówienia.

621 **MK: Rozumiem.**

622 **Oleg:** I różne tam takie rzeczy, że nie mogłeś sobie tam więcej niż jedno anulować, czyli jechać, jak
623 masz zamówienie to musisz przyjmować. Więc ja akurat trafiłem na te najlepsze czasy w [Firma
624 dostarczająca jedzenie C]. I według mnie to dla mnie doświadczenia...

625 **MK: Jasne.**

626 **Oleg:** ...dla mnie to były takie powiedzmy najbardziej opłacalne czasy powiedzmy. Najmniej
627 pracowałem, po prostu odpocząłem sobie i zarabiałem najwięcej pieniędzy.

628 **MK: A nie obawiałeś się wirusa? Jak to z twojej perspektywy wyglądało?**

629 **Oleg:** Nie, nie. Bałem się tylko tego, że będzie kwarantanna...

630 **MK: Aha.**

631 **Oleg:** ...i że oficjalnie będę musiał złożyć ten test. Ale ogólnie to nie, bo to było na takiej zasadzie. W
632 sumie ja nie byłem z tych osób, które nie wierzą w to. Wiedziałem, że okej, spoko, jest wirus. Ale po
633 prostu spojrzałem na ten problem, potem przeczytałem artykuły, dużo artykułów, dużo filmików z
634 analizą tego co się dzieje. I po prostu byłem świadomy, że to jest po prostu bardzo wyolbrzymione
635 [szuka słowa].

636 **MK: Tak, wyolbrzymione.**

637 **Oleg:** Bo faktycznie to była grypa, jeden z rodzajów grypy, który okej, giną osoby, które mają jakby
638 odgórnie problemy z oddychaniem jakieś tam z płucami jeszcze coś. Patrząc już po kilka miesiącach
639 na statystyki, to nawet, z tego co pamiętam z tego co wyczytałem umieranie, te przypadki...

640 **MK: Śmiertelność.**

641 **Oleg:**... śmiertelne były procentowo mniejsze niż od jakiś innych rodzajów wirusa. Więc ja po prostu
642 wiedziałem, że okej. Nawet jak będę chory, to spoko, posiedzę sobie, wyleczę się tak jak zawsze, nie
643 wiem, pięć dni, do siedmiu dni a po prostu najważniejsze było, żeby nie załapać się na jakąś tam...

644 **MK: Kwarantannę tak?**

645 **Oleg:** ...na kwarantannę właśnie.

646 **MK:** Okej.

647 **Oleg:** Więc byłem świadomy, że jest wirus, ja tego się nie bałem. Więc dla mnie to było w sumie
648 obojętne.

649 **MK:** Jasne.

650 **Oleg:** I zakładałem maskę tylko dlatego, że to było wtedy tak, że każdy musi, wymagało się. Ale
651 wiedziałem, że to nie pomoże te jednorazowe maski. Więc ja byłem z tych osób, które bardziej
652 świadomie podchodziły do tego tematu, więc nie bałem się bardzo.

653 **MK:** A jak relacja z klientami wtedy? Były takie dostawy bezkontaktowe czy bezpośrednio?

654 **Oleg:** Różnie. Nie no pierwsze pół roku, mówię, pierwsze parę miesięcy to były bardzo spokojne. Była
655 kwarantanna, już dużo osób mieli zdalne. Ale mało kto jeszcze doświadczył tego bezpośrednio, mało
656 kto jeszcze jednak wtedy był narażony i zarażony tak.

657 **MK:** Tak, tak zarażony.

658 **Oleg:** Więc to było spoko. To było takie dziwne. Po prostu wszyscy siedzą w domu, puste ulice,
659 naprawdę puste. Tam jak jedziesz, nie wiem, od mojego domu do [Centrum Handlowe], to było jakoś
660 z dwa kilometry, zanim rowerem przejechałem od domu do [Centrum Handlowe], no to wiedziałem,
661 nie wiem, dwadzieścia samochodów, piętnaście ludzi, dwanaście z których to byli kurierzy tak jak ja.
662 Więc to były takie dziwne czasy jak „I’m Legend” film ten, po prostu chodzisz taka pusta po prostu
663 ulica i niby jesteś sam na mieście.

664 **MK:** Okej.

665 **Oleg:** Nie czuć było w ogóle jakiegoś niebezpieczeństwa.

666 **MK:** A na przykład ludzie dawali jakieś wyższe napiwki, czy nie? Jak to wyglądało?

667 **Oleg:** Nie. Z czasem więcej miałem z napiwków. Nie wiem kiedy ostatnio pracowałem. Wiosną
668 ostatnio pracowałem. To nawet więcej. Na początku to nie.

669 **MK:** Mhm rozumiem. A w pracy miałeś też kontakt z innymi kurierami, czy tylko tak się mijaliście
670 na drodze?

671 **Oleg:** Mieliśmy jak czekaliśmy na jakieś zamówienie. Nie wiem jakieś już grupki były kurierskie od
672 tych partnerów co płacili.

673 **MK:** Aha. I wszyscy się tam trzymali na przykład razem niezależnie od firmy, czy raczej ci z jednej
674 firmy, Uberowcy razem?

675 **Oleg:** Nie bez różnicy, bo to jedna firma kto na Uberze był, kto na tym. Kurierzy po prostu.

676 **MK:** Rozumiem.

677 **Oleg:** Sorry która jest?

678 **MK:** Już chyba. Czekaj, zaraz ci powiem. Dziewiętnaście po. No dobra to wiesz co, możemy zrobić
679 pauzę.

680 audio_BNI_28_L_Oleg_cz_2 (druga część przeprowadzona 2 tygodnie po pierwszej)

681 **MK:** Dobra to co. Zaraz zrobię dzisiaj herbatę, pamiętam. Ale możemy powoli kontynuować.

682 **Oleg:** Nie pamiętam na czym skończyliśmy?

683 **MK:** No właśnie wiesz co, skończyliśmy mniej więcej na pandemii i na tym jak pracowałeś dla
684 [Firma dostarczająca jedzenie C].

685 **Oleg:** Pamiętam, tak.

686 **MK:** No i potem już musieliśmy przerwać spotkanie. I w pewnym momencie powiedziałeś, że tam
687 po pół roku w [Firma dostarczająca jedzenie C], że zmieniasz pracę, czy że już nie chcesz. Bo
688 mówiłeś też, że zmieniły się także warunki, że na początku mieliście płaconą „godzinówkę”.

689 **Oleg:** A nie, po prostu opowiadałem tak, że na początku to wyglądało w ten sposób, że [Firma
690 dostarczająca jedzenie C] nie było jeszcze w Polsce. Jakieś pierwsze pół roku to oni mieli po prostu
691 znaleźć sobie klientów, znaleźć pracowników, dlatego takie warunki były. A później po prostu mi się
692 odechciało, bo to nie jest taka praca, że praca, praca. Ja zazwyczaj staram się robić w życiu coś gdzie
693 mogę się rozwinąć, gdzie mogę jakoś się popisać i po prostu, żeby było ciekawie. A tam to taka
694 typowo praca, że robisz, zarabiasz hajs jakiś i to wszystko. Dlatego jakby jak zarobiłem, wspominałem
695 chyba, dwa razy tyle co mogłem zarobić, no w każdym razie na pół roku do przodu sobie z tymi
696 kosztami życia, to po prostu już nie było co. Pojechałem sobie na jakiś czas do domu tam na Ukrainę,
697 do swoich, do bliskich.

698 **MK: Jasne.**

699 **Oleg:** A jak wróciłem to już szkoła. Szukałem już w tym czasie po przyjeździe, nawet przed przyjazdem
700 jakąś pracę taką bardziej co mnie interesowało. Pomyślałem sobie, że jednak interesuje mnie
701 dietologia. Jestem kucharzem więc wypadłoby gdzieś na przykład w jakimś takim miejscu, gdzie
702 można to wszystko połączyć. I myślałem, że to będzie catering dietetyczny taki pudełkach. No i co.
703 No i szukałem sobie po prostu taką pracę, po samym cv. To nie było na zasadzie, że ciężko znaleźć po
704 prostu pracę dokładnie w takim miejscu, bo jak szukasz pracy kucharza, to wszędzie po prostu,
705 wszędzie gdzie się da.

706 **MK: Biorą tak?**

707 **Oleg:** Nigdy po prostu nie wiesz. Po prostu jest to praca z ogłoszenia. Byłoby za ciężko sprawdzać
708 każde ogłoszenie i z tych wszystkich wyłapać tylko to, co mi potrzebne. Więc ja często tak w życiu
709 robiłem, jak czegoś chciałem, to po prostu pchałem się. I pchałem się. Po prostu wysłałem cv do
710 wszystkich firm, które działają na terenie D. albo mają siedzibę na terenie D. Byłem na jednej
711 rozmowie kwalifikacyjnej w jednym miejscu, w drugim byłem. No i w trzecim spodobało mi się
712 najbardziej, z tym że to było trochę poza D. Nawet miałem tam dojeżdżać. Ale jakby widziałem w tym
713 perspektywie jakąś, że jak się uczę, jak po prostu się tym interesuję i mam jakby chęć do tego, to
714 wkręcić się bardziej w jakieś teoretyczne aspekty w liczby, w obliczania, jakieś recepturę jakieś takie
715 rzeczy typowo co bym mógł sobie myśleć, nie robić, tylko myśleć.

716 **MK: Rozumiem.**

717 **Oleg:** No i jak wróciłem już, to jeszcze była jakby pandemia. We wrześniu jeszcze mieliśmy szkołę
718 przez pierwsze dwa tygodnie normalnie chyba. Później już zaczęły się gadki, że jak już dalej będzie ta
719 pandemia, bo latem wiadomo był spadek tych zachorowań, później znowu zaczęło rosnąć. No i w
720 każdym razie ja sobie znalazłem pracę na pół etatu w takim miejscu tam mnie przyjęli. W szkole
721 stwierdziłem, że jednak mnie to nie interesuje, bo ja kłóciłem się bardzo z nauczycielami. Bo jakoś
722 widziałem po prostu, że oni mówią głupoty a ja już taki byłem trochę, no nie miałem po prostu
723 humoru na to wszystko. I ja po prostu wprost mówiłem, że kurde to jest niepoprawne. A nie to, że
724 siedziałem tylko kreśliłem sobie tylko faktycznie coś się nie zgadzało, na przykład nie wiem w
725 obliczeniach. Ja obliczyłem, wiem, że dobrze obliczyłem a nauczycielka ma złą odpowiedź, się
726 pomyliła. Mówię, że to jest dobra odpowiedź. A ona mówi, że nie, siadaj. Ja się kłóciłem z nią. Miałem
727 rację. Ale tak już [śmiech]...

728 **MK: Nie przyznała.**

729 **Oleg:** Na matmie tak samo, bo ja to wszystko już wiedziałem. I to było coś co uczyłem się tego jakieś
730 parę lat temu jeszcze w Ukrainie, bo skończyłem już tam szkołę. I po prostu ja sobie siedzę, coś tam
731 śpię, nie wiem, się gapię w okno, nie słucham już bo zrobiłem. Nauczycielka mówi, że podnieś się. Coś
732 zaczyna do mnie gadać, że nic nie zrobię. Ja mówię, że już zrobiłem to już. Ona kurde to czemu ty nie
733 słuchasz, coś tam. Mówię, że po prostu zrobiłem i tyle, robię swoje rzeczy i mam okej. A ona nadal
734 coś mi nawija. A ja tak którymś momencie, właśnie wtedy przy tej rozmowie, to było przy całej klasie,
735 ona mówi: „To po co ty tu siedzisz, nie - do mnie - jak ty wszystko rozumiesz, już umiesz”. A ja tak
736 myślę, kurde po co ja tu siedzę.

737 [śmiech]

738 **Oleg:** Serio. I to było tak z niemieckim, parę nauczycieli z takich zawodowych przedmiotów i matma
739 to była taka ostatnia kropla. Ja tak myślę kurde po co. Zabieram papiery. Kolejnego dnia zabrałem już
740 papiery. Tam w pracy powiedziałem, że okej, ja do szkoły już nie chodzę, pracuję na pełny etat.

741 **MK: Aha okej.**

742 **Oleg:** No i właśnie poszedłem w stronę pracy i takiego zawodowego rozwoju. I jak zabrałem papiery
743 ze szkoły, z technikum, to ogarnąłem sobie od razu kurs taki roczny z dietetyki.

744 **MK: Aha okej. To był mniej więcej co, wrzesień, październik 2020 rok tak?**

745 **Oleg:** Wrzesień tak. Tak drugi, trzeci tydzień września.

746 **MK: Robię ci herbatę, mów, spoko.**

747 **Oleg:** I słuchaj po prostu kontynuuję, opowiadam po kolei co się działo, tak, co się wydarzyło? No i nic
748 mi ciekawego po prostu. Dalej mieszkalem tam gdzie mieszkalem, dojeżdżałem do pracy.

749 **MK: Czyli wzięłeś tę pracę rozwojową pod D.?**

750 **Oleg:** Tak. No powiedzmy. Myślałem, że to jest rozwojowa praca. W tym samym czasie już miałam
751 jakieś tam pieniądze i już pracowałem na pełny etat. Koszty życia mojego się nie zwiększyły, bo
752 płaciłem tak samo za mieszkanie, jadłem to samo, w sumie nawet lepiej się odżywiałem. Bo tam
753 mieliśmy jakiś tam obiady pracownicze, to już kuchnia jednak była. No i robiłem sobie kurs prawka
754 jazdy.

755 [rozmowę przerywa telefon]

756 **Oleg:** Muszę w końcu zmienić ten telefon prywatny na jakiś firmowy...

757 **MK: Służbowy...**

758 **Oleg:** Po prostu to tak trwało do Nowego Roku, że robiłem sobie prawko, uczyłem się jeździć, robiłem
759 te kursy, pracowałem. No i w sumie taki grafik miałem dość... Jak to? Nie znam tego słowa.

760 **MK: Elastyczny czy zbity?**

761 **Oleg:** Zbity.

762 **MK: A taki gęsty.**

763 **Oleg:** Gęsty. I trenowałem jeszcze wtedy jak miałem więcej czasu. No i w sumie spoko było oprócz
764 tego, że po prostu to jednak nie spełniało moich oczekiwań. I po paru miesiącach kiedy ogarnąłem, że
765 jednak na nic jakby nie pretenduję, na żaden rozwój i po prostu jest taka firma. Jak firma jest mała, to
766 nie ma jak... Jak to się nazywa.

767 **MK: A to była jakaś restauracja?**

768 **Oleg:** Nie, właśnie catering.

769 **MK: A catering dietetyczny.**

770 **Oleg:** Tak wszystko w pudełkach. Jeden szef, który wszystko jakby liczy, oblicza te wszystkie
771 receptury, gramatury. I po prostu wie, że na jutro mamy pięćdziesiąt posiłków, nie wiem, trzydzieści
772 standardowy klient, dwadzieścia, nie wiem, jakiś bez glutenu, tam pięć jakieś jeszcze specjalnych. No i
773 tylko po prostu wszystko rozpisuje i zleca jakby co kto robi.

774 **MK: Aha tam na kuchni już wtedy...**

775 **Oleg:** Tak. I w sumie to nie było jakoś bardzo ciekawe, bo jak już wszystko widziałem, często tak mam,
776 staram się jak coś nowego. A później jak już ogarnąłem i widzę, że po prostu dalej po prostu nic, po
777 prostu muszę robić robotę. No i do tego jeszcze doszło, że mieliśmy taką ekipę, ja byłem najmłodszy
778 ze wszystkich. I była jakaś osoba trzydzieści czy trzydzieści parę, czterdzieści, pięćdziesiąt. I byłem
779 najmłodszy i po prostu mnie to bardzo denerwowało, bo nie mogliśmy słuchać muzyki na przykład.
780 Nie miałem jakiś tematów wspólnych. Oni sobie coś gadają, się śmieją, ale to takie żarty czterdzieści
781 plus. [śmiech]

782 **MK: No rozumiem.**

783 **Oleg:** No i to w sumie próbowałem się wkręcić w to, ale później oni zaczęli mi robić jakieś problemy,
784 coś tam im już nie pamiętam. Jakieś spiny. Ja myślę ja takiego nie lubię. Po prostu znają kim jestem i
785 co potrafię. I kiedy ktoś po prostu kto mając czterdzieści lat pracuje na kuchni za minimalną krajową i
786 mnie nie uczy. Mogę po prostu, odróżniam osoby, które coś umieją sami i mnie uczą i mogą coś tam
787 mi powiedzieć, że kurde sorry jesteś debilem. No przyjmę to jak jestem debilem w tej konkretnej
788 sytuacji. A jak ktoś po prostu nic sam nie potrafi, mnie niczego nie uczy, tylko napierdziela, to ciężko
789 mi było bardzo. I stwierdziłem, że jednak zmieniam pracę od nowego roku. I w sumie już w styczniu.
790 To już jest który rok?

791 **MK: 2021 rok.**

792 **Oleg:** 2021 rok. Teraz jest 2023 rok, 2022 rok. No to już chyba będzie. Sekundka. No 2021 rok, tak. No
793 i stwierdziłem w styczniu, że jednak nie. Powiedziałem w pracy, że będę szukał nowej pracy i jestem
794 tu jeszcze, nie wiem, przez ile potrzebujecie mnie, przez miesiąc. No i jakoś tak to wyglądało. No i
795 zacząłem sobie szukać inną pracę. Chciałem, cały czas szukałem jakiejs opcji gdziekolwiek do biura, bo
796 właśnie zrozumiałem, że chyba ciężko znaleźć jakąś dobrą pracę tak jak sobie wymyśliłem. Więc
797 chciałem bardziej, cokolwiek tylko przy biurze siedzieć, żeby się nie męczyć, żebym po prostu miał
798 czas wieczorem na sobie, na trening jakiś i więcej sił na rozwój. Jednak nic nie znalazłem. I
799 pomyślałem, że o kurde dobra jak już jestem w tym to już pójdę w stronę gastro. I jak pracuję na
800 kuchni, to spróbuję sobie ogarnąć jakąś pracę w lepszym miejscu, żeby przynajmniej już mieć to
801 doświadczenie jakieś, powiedzieć komuś później albo po prostu przynajmniej wiedzieć, że okej
802 pracowałem w dobrej restauracji i coś tam potrafię już a nie tak po prostu jakieś obiady gotować. No
803 i to jednak była dalej ta pandemia. Było ciężko, bardzo ciężko, bo w sumie wszystko było na wynos.
804 Rząd chyba zakazał w ogóle odwiedzania. Ktoś tam chyba kombinował. Wiem, że były jakieś sytuacje,
805 że... nie wiem, to nie jest restauracja, tylko jakieś szkolenie.

806 **MK: Albo zebranie partii politycznej, czy coś w tym stylu.**

807 **Oleg:** Tak, tak cokolwiek ale tego nie było sporo i większość restauracji było po prostu zamknięte i
808 działały na wynos. Ktoś ze swoim dowozem, ktoś na [Firma dostarczająca jedzenie C], właśnie, jakieś
809 tam Ubery. No i to było nie to samo. I każda firma po prostu zwolniła jak najwięcej osób. Zostawał
810 jakiś szef, pomocnicy szefów i parę osób takich już doświadczonych, których po prostu trzymali, nie...

811 **MK: No, no.**

812 **Oleg:**...nawet jak to byłoby nieopłacalne. No i patrząc na to wszystko ja już tam się zwolniłem,
813 pracowałem tak o tylko, bo jednak oni mnie potrzebowali. A ja powiedziałem, że okej już szukam
814 pracy ale jak tam potrzebujecie parę dni w tygodniu, to przyjeżdżałem tam jeszcze pomagałem. Było
815 ciężko bo jakby już to było życie na oszczędności. Miałem tego już trochę. Ale w każdym razie to już
816 było nie to samo. Przez dwa miesiące szukałem pracy. I jednak nie mogłem znaleźć, bo wszędzie gdzie
817 wysłałem cv, to gdzie chciałem. Na tej samej zasadzie. Nie wysłałem tam gdzie szukają, bo zwykle
818 szukają jakieś takie głupie prace, tylko obyś robił a ja szukałem właśnie tam gdzie wiedziałem, że
819 mogę się rozwinąć jakoś. I po takich lepszych restauracjach chodziłem, zanosłem cv, dzwoniłem,
820 wysyłałem wszędzie. No i po prostu w którymś momencie, już w marcu, już ponad miesiąc szukania
821 pracy, na olx znalazłem jakąś firmę, jakiś browar Piwiarnia. Wysłałem tam cv. Do mnie szef
822 oddzwonił. Był też Ukraińcem. Wymyśliłem to sobie, wyobraziłem trochę inaczej, że to będzie
823 wyglądało. Zaprośili mnie na rozmowę kwalifikacyjną. Nie chyba to od razu na dzień próbny zaprosili
824 mnie. Jednak to trochę trwało. Po dniu próbnym mi powiedzieli, że od razu jesteś okej, dobra pasuje i
825 będziemy działać. I to nie było właśnie takie coś, że ja byłem szczęśliwy z tej pracy, tylko już po
826 szukaniu, tyle czasu na to spędzeniu i siedzenia bez pracy, ja już myślałem o kurde, no dobra, okej,
827 spróbuję. Z tym, że mi zaoferowali wyżej, więcej stawkę niż miałem wcześniej. No i stwierdziłem okej,
828 dobra. W każdym razie to jest jakiś rozwój, jakieś doświadczenie i zobaczymy. A wybierałem na
829 przykład między restauracją a był taki jeszcze taka opcja tam pracy. To nie było jakieś bardzo ciekawe,
830 tylko to była jakaś produkcja, taka piekarenka.

831 **MK: Aha rozumiem.**

832 **Oleg:** Tam były dwa albo trzy miejsca i chyba jeszcze coś. No i tam była taka praca zmianowa albo od
833 06.00 jakoś od 14.00 albo od 14.00 do, nie wiem, do 09.00, do 10.00, do 21.00, 22.00. I stwierdziłem
834 jednak, że okej, dobra to spróbuję to. I zostałem tam na półtorej lata. Później ogarnąłem sobie
835 jeszcze szkołę. Poszedłem do technikum. To już za pół roku, na wrzesień.

836 **MK: No, no.**

837 **Oleg:** I co, no po prostu jak wszystko się skończyło, pandemia się skończyła, w maju chyba mieliśmy
838 otwarcie takie, że normalnie już ogródki i można było przyjmować gości. No a później nie wróciły już
839 te ograniczenia. No i pracowaliśmy sobie tak na stałe. No więc później firma płaciła dobrze, była fajna
840 ekipa, po prostu zajebista ekipa. Pierwsze, że Ukraińcy. Nie to, że nie lubię Polaków, tylko po prostu
841 jesteśmy jakby mniej więcej w tym samym wieku, jesteśmy też z Ukrainy, niektórzy z jednego miasta i
842 tyle wspólnego mamy między sobą, że po prostu bardzo łatwo nawiązuje się kontakt. No i po prostu

843 bardzo śmiesznie było, ciekawie. Bardzo fajny klimat. I zostałem tam, właśnie tak jak powiedziałem,
844 na półtorej lata, roku...

845 **MK: Roku.**

846 **Oleg:** ...roku. No i w sumie już wtedy na początku widziałem, że okej, nie zostaję tu na długo, zostaję
847 tu na pół roku. Od razu było dogadane, że jestem tu do końca sezonu. Sezon trwa do końca września.

848 **MK: No, no, no.**

849 **Oleg:** Później miałem pomysł gdzieś wyjechać do Niemiec, bo już wiedziałem, że kurde praca jest
850 okej, ale ciężko gdzieś trafić na kogoś fajnego. I po prostu zawsze mnie ograniczało to, że zależy,
851 jestem zależny od kogoś. Ja wiem, że po prostu jestem ambitny, wiem, że jestem mądry na serio, bo
852 ja miałem zawsze dobre oceny w szkole. Ja miałem dobre oceny kurde w Polsce, chociaż jeszcze nie
853 wiedziałem język nawet o tyle dobrze jak teraz. Ale po prostu zawsze wiedziałem co ja potrafię. I
854 zawsze mnie denerwowały kiedy ja przychodzę do pracy i ode mnie nic nie zależy, od moich
855 umiejętności, od moich jakby ambicji, od tego co ja mogę zrobić, co mogę zmienić. Ja po prostu nic
856 nie mogę zmienić w firmie nie swojej, bo nikt nie jest tym zainteresowany. Każdy ma jakby jakieś
857 swoje obowiązki. I po prostu wiedziałem, że kurde nie chcę pracować na kogoś, chcę pracować na
858 siebie. I już byłem nastawiony na to, żeby coś sobie odłożyć, zarobić jakieś pieniądze. I z czymkolwiek.
859 Zawsze miałem dużo pomysłu, miałem cały zeszyt rozpisany pomysłami co mogę spróbować, co
860 zrobić. W tym samym czasie skończyłem jeszcze kurs ten roczny dietetyki. Próbowałem się rozwijać w
861 tym i jakby poszedłem w stronę jakby takiego doradztwa dietetycznego. Spróbowałem. Między
862 znajomymi dałem reklamę, że okej, skończyłem kurs, jestem kucharzem, jestem po prostu, mam duże
863 doświadczenie i tak dalej. I miałem parę osób. To byli moi znajomi. I co? I nic. Po prostu stwierdziłem,
864 że jednak to też mnie nie bardzo interesuje, bo po prostu to nie jest mój kaliber, to nie jest mój
865 poziom. To jest takie też, siedzisz sobie gadasz i zawsze jedno i to samo. I wiedziałem, że potrafię
866 więcej i jednak lubię to. Ja nadal się rozwijam w tym i się interesuję i po prostu, ale dla siebie. Ale
867 wiem, że to mi jest, te wszystkie informacje, wiedza ta cała jest mi potrzebna na przykład w
868 przyszłości, bo jeszcze coś jakieś tam pomysły na siebie mam i to wszystko wykorzystuję. A jak muszę
869 robić takie doradztwo dla kogoś, pisać diety, to po prostu bez sensu. Jak ktoś chce, mogę komuś
870 pomóc, nawet teraz za darmo a, żeby mi płacili za po prostu jakieś gadanie i nie ma wyników z tego.
871 Jak osoby robią to co ja mówię i jest okej. Później po miesiącu dzwoniły do siebie, opowiadają i po
872 prostu każdy ma swój jakiś tryb życia i jednak nic się nie zmienia na szerszą skalę, na większą skalę...

873 **MK: Rozumiem.**

874 **Oleg:** ...u osób. Przy tej samej wadzie zostają, u nich te same przyzwyczajenia żywieniowe jakieś
875 rytmy dobowe i to wszystko. Po prostu bardzo to ciężka praca and sobą i każdy osobiście ma jakby
876 tym się zajmować. Ja to rozumiałem, że to jest bezsensowna praca i nie chciałem. No i dalej po
877 prostu pracowałem. Zacząłem zarabiać więcej. Mogłem więcej odłożyć. Wiedziałem, że później nie
878 będę miał czasu, to w parę miejsc latałem. Do Holandii, do Włoch, do Gruzji, do Czech. Tak po prostu
879 sobie pozwiedzać, popatrzeć jak ludzie żyją, co jedzą. No i cały czas odkładałem pieniądze i
880 szykowałem się na to, że okej, ruszam. Miałem już pomysł taki też związany z jedzeniem. Miałem po
881 pół roku jechać do Niemiec wtedy od tej nowej pracy. Później stwierdziłem, że okej nie jadę, skoro i
882 tak mogę tu odłożyć i nie być niewiadomo gdzie, bo tam też szukałem i nie mogłem znaleźć sobie
883 jakiejś dobrej pracy i nikt by mi nie powiedział okej czekamy na ciebie w restauracji, będziesz
884 mieszkał tu, będziesz zarabiał tyle. To po prostu znowu nowy kraj, nowy język, jesteś nikim. I
885 stwierdziłem, że okej, zostanę. Na start mi już wystarczyło na jakieś tam rozpoczęcie działalności. No i
886 pomysł był taki, że ruszam z tym w 2022 roku jakoś w styczniu, lutym, bardziej w lutym, marcu. Po
887 prostu sobie wziąłem urlop i pojechałem jakoś na dwa tygodnie, na tydzień do domu. I miałem wrócić
888 i już ruszyć. Ale jednak w 2022 roku wybuchła wojna. I trochę to w ogóle popsuło plany. No każdemu
889 wiadomo, ale mi to w ogóle. Miałem wszystkich znajomych, całą rodzinę tam, babcie, dziadkowie,
890 wszyscy. I nic. I po prostu dalej pracowałem. Miałem już się zwolnić tak samo, ale dalej pracowałem.
891 Później jednak po paru miesiącach jak jakoś to się ustabilizowało, już było wiadomo gdzie linia frontu,
892 gdzie co, że moi są bezpieczni, to założyłem firmę w maju. Dalej po prostu było też sporo pracy.
893 Pracowałem tak na pół etatu, bo po prostu więcej nie mogłem. Pracowałem same weekendy chyba,
894 jakoś piątek, sobota, niedziela kiedy potrzebowali mnie najwięcej. I od poniedziałku powiedzmy do
895 czwartku miałem zawsze...

896 **MK: Tam w tym browarze?**

897 **Oleg:** Tak, tak. Jest taka restauracja, sieciówka. Mają swój browar właśnie i kilka restauracji po całej
898 Polsce. I w tym też we D. Taka dość spora to jest. [anonimizacja]. Mają tam jakoś do siedmiuset
899 łącznie z ogródkami miejsc. Więc tam zawsze spory ruch. I no taka dość ciężka praca. No i rozwijałem
900 to przez pół roku. To były takie wege słodyczne gruzińskie właśnie. Tam latałem bo już wiedziałem, że
901 chcę to robić. Kiedyś przywoziłem, u nas to jest bardzo popularne, nazywa się czurczchela.

902 **MK: To taka kielbasa jakby tak?**

903 **Oleg:** Właśnie. Próbował pan, albo widział pan gdzieś?

904 **MK: Nie. Ale w Gruzji kiedyś jadłem chyba.**

905 **Oleg:** A czy pan nie próbował u mnie?

906 **MK: Nie. Mateusz w ogóle.**

907 **Oleg:** Okej. Nie bo ja pamiętam niby chciałeś, z tobą rozmawialiśmy o tym.

908 **MK: Możliwe.**

909 **Oleg:** W każdym razie to był mój pomysł, bo kiedyś przywiozłem koledze tu w Polsce, taki już starszy
910 pan po trzydziestce już miał po prostu. Z tamtego klubu, co później okazało się, że jednak nie jest
911 moim przyjacielem. Kiedy potrzebowałem go to mi nigdy nie pomagał. No i przywoziłem mu zawsze
912 wódkę. I któregoś razu to wracając, już pierwszy rok mój w Polsce i też jechałem do domu, wracając
913 spytałem go co mu przywieść. On powiedział, że: „Kurde nie chcę wódki i zaskocz mnie”. Właśnie
914 myślałem kurde czym go zaskoczyć. Kupiłem takie czurczchele w Kijowie. Wiem zawsze, że jest to po
915 prostu spoko. I to było takie ciekawe. Wygląda jak owoc naturalnie a jest słodkie i z orzechem.
916 Właśnie przywiozłem mu i powiedział, że był bardzo zaskoczony tym. I już wtedy jakby miałem, jeden
917 z tych wielu pomysłów co miałem w zeszycie, to była właśnie czurczchela. I to był taki mój pomysł
918 najłatwiejszy, bo chciałem coś gdzie nie ma konkurencji, gdzie mogę się wyróżnić, coś co można
919 rozwijać, coś co umiem. A ja cały czas, ja tą recepturę robiłem sam. I już wtedy jak pracowałem w tym
920 cateringu, czyli już to ponad rok trwało, ja cały czas co, nie wiem, tam parę razy w miesiącu
921 próbowałem sobie różne przepisy, dopracowałem tę proporcję tego wszystkiego. Bo tam jest tylko
922 trzy składniki, ale to jest dość trudne w zrobieniu. I po prostu już po roku miałem takie opracowany
923 przepis na to, wiedziałem jak mam to zrobić, miałem już gotowy produkt. I założyłem firmę i zacząłem
924 to rozwijać. Jakieś instagram, jakieś, nie wiem, ulotki, wizytówki, chodziłem. Pierwszy pomysł to po
925 prostu znaleźć przynajmniej kogoś, jakąś, nie wiem, firmę, restaurację cokolwiek kto by ode mnie to
926 kupował na stałe, przynajmniej, nie wiem, pięćdziesiąt, sto sztuk miesięcznie, że jakbym wiedział, że
927 okej to ruszyło, mam jakiś obrót, jakaś reklama zawsze. I po prostu ponawiać, ponawiać to. W
928 każdym razie to była bardzo ciężka też praca, bo nikt tego nie chciał, nikt tego nie wiedział. I z tym nie
929 wypaliło. To parę miesięcy trwało. Też robiłem różne reklamy na Facebookach, na instagramach, w
930 sieci wszędzie na Allegro wystawiłem się w jakiś grupkach różnych dla Ukraińców. I kurde to po
931 prostu bardzo ciężko szło. Ja spędzałem na to cały wolny czas. I jakby nie było żadnego efektu. Parę
932 osób kupiło, ktoś tam komuś polecił. Okej, znajomi ode mnie kupowali. Ale na szerszą skalę to nie
933 poszło. Później spróbowałem sobie wziąć udział w takim jarmarku, jakieś słodczyce. Oni mają kilka razy
934 w roku takie coś. Jakieś słodczyce, wino, jakieś kartowe tam rzeczy. No i wystawiłem się tam. Jakoś się
935 sprzedało. No i ostatni taki pomysł co miałem, bo wiedziałem, że kurde się nie wypala po prostu, to

936 był jarmark bożonarodzeniowy. Dowiedziałem się ile to kosztuje, dowiedziałem się co potrzebuję
937 zrobić, żeby uzyskać taki domek. No i myślałem, myślałem. I kolega z pracy mi powiedział po prostu,
938 że kurde musisz spróbować. Stwierdziłem okej, spoko. I brakowało mi wtedy nawet hajsu na to
939 wszystko, żeby ruszyć, bo za taki domek miałem oddać chyba z dziesięć tysięcy od razu do przodu. I
940 nie miałem. [śmiech] Bo ja myślałem, że mi to wszystko dobrze pójdzie i żeby zrobić unikatowy
941 produkt ja kupiłem sobie pół tony soku, koncentratu. Bo to normalnie się robi się leje bez soku. Tylko
942 na dwa sposoby można. Jak w domu w sumie robisz, to inaczej nie zrobisz. Masz sok, nie wiem,
943 dziesięć litrów, który musisz pogotować jakoś, zaraz powiem, chyba cztery, do czterech, pięć razy. W
944 każdym razie miałem urządzenie do tego wszystkiego. Ma być odpowiednia proporcja w cukru,
945 stężenie cukru w tej cieczy, w tym soku. No i łatwiej wiadomo kupić koncentrat soku i po prostu tego
946 soku co ja chciałem w Polsce nie było. To miały być winogrona, czerwone winogrona i granat.
947 Granata to w ogóle nie było. Winogrona były albo drogie albo za mało, albo było niestabilne, tak że
948 ktoś tam coś miał niewiadomo skąd. I nie mogłem po prostu liczyć na to, że będę zamawiał cały czas i
949 będę dostawał. I Pio prostu stwierdziłem przy założeniu tej firmy jeszcze w maju wtedy, że muszę
950 jednak sprowadzić z Ukrainy. A żeby oficjalnie sprowadzić dużo papierów różnych, pozwoleń to
951 wszystko, jakieś tam też pozwolenia, sanepidy i to wszystko. W każdym razie im więcej bym
952 zamówił, tym taniej by mi to wyszło.

953 **MK: No tak.**

954 **Oleg:** Bo to było na pewno taniej niż w Polsce. Na przykład ten koszt dostawy to miałem zamawiać
955 taki bus do tego na przewóz tego. I to kosztowało jakoś parę tysięcy złotych. W każdym razie opłacało
956 się zamówić więcej, żeby po prostu taniej było. I ja po prostu gdybym nie zamówił tego, to już by ta
957 firma po paru miesiącach już by nie istniała. Jakbym zrozumiał, że tak to się, po prostu się nie rozwija.
958 A ze względu na to [śmiech], że ja miałem pokój. Ja mieszkalem wtedy w pokoju takim, nie wiem,
959 jakieś dziewięć metrów kwadratowych, to pół pokoju zajmowała taka cała ściana te butle
960 dziesięciolitrowe w tym koncentratem soku. Tego było dwadzieścia butli, jakoś tak. I ja po prostu
961 myślałem kurde działamy z tym jarmarkiem. W każdym razie pomysł był taki, że jak najwięcej tego
962 sprzedać. Nawet jak na zero wyjdę, to po prostu doświadczenie, zobaczę co się dzieje z produktem,
963 czy podoba się czy nie podoba.

964 **MK: Rozumiem.**

965 **Oleg:** Po prostu takie sprawdzenie. No i to był też bardzo ciężki okres bo jarmark startuje jakoś 21
966 listopada.

967 **MK: Okej.**

968 **Oleg:** Trwa czterdzieści dni. Więc już przed jarmarkiem miałem zacząć produkcję, tego miało schodzić
969 sporo. I to się nie robi tak, że ja mogę naraz zrobić tysiąc takich batoników, tylko miałem jedną
970 suszarkę. Dorobiłem sobie jeszcze drugą. Więc naraz mogłem zrobić jakoś, nie wiem, ze sto sztuk
971 maksymalnie, nawet mniej, jakoś z osiemdziesiąt.

972 **MK: W jeden dzień tak?**

973 **Oleg:** W jeden dzień tak. Bo to po prostu gdzieś zajmuję jakąś przestrzeń i po prostu więcej tego nie
974 wjedzie. No i tak to wyglądało, że po prostu jak stwierdziłem, że jednak odchodzę z pracy,
975 powiedziałem, że sorry muszę. No i nie było żadnej spiny. I byłem tak i tak w tej firmie dłużej niż
976 chciałem. I szef powiedział okej, spoko. No i po prostu przerzuciłem się na jarmark i przez te półtora
977 miesiąca to było takie też bardzo... Tamte słowo?

978 **MK: Gęsto, intensywnie.**

979 **Oleg:** Gęsto intensywnie. Po prostu cały czas pracowałem, coś przygotowywałem. Kiedy jarmark
980 ruszył to miałem tam siedzieć od 11.00 do 9.00 codziennie. Z tym, że to samo się nie robi i ja to
981 robiłem jeszcze wieczorem po 9.00, wracając przed snem. Robiłem to jakoś. Położyłem się o 2.00 o
982 3.00 w nocy. To się suszyło samo. Później tak samo wieczorem przychodziłem zdejmowałem w sensie
983 to gotowe, pakowałem to wszystko, gotowałem ten sok. Ten proces trwa też parę godzin, no zanim
984 to wszystko się połączy, się ugotuje ta konsystencja...

985 **MK: Wyparować.**

986 **Oleg:** ...wyparować. Kurde to po prostu bardzo sporo pracy. I orzeszki. Najważniejsze w takim czymś
987 to orzechy, które mają być nadziewane na sznurki. Ja tego też nie robiłem. Miałem zamawiać
988 orzechy, Miałem przywozić do takiej pani znajomej. Też jest z kuchni, z tamtej pracy. Ona to mi
989 robiła. Ja to odbierałem. Kurde po prostu to było bardzo ciężkie, bardzo zimno było. Ale jednak się
990 opłaciło. Oddałem wszystkie długi. No i w sumie odłożyłem sobie jakieś tam pieniądze do przodu.
991 Odzyskałem z powrotem o miałem na parę miesięcy jeszcze do przodu na życie.

992 **MK: Czyli to się cieszyło zainteresowaniem?**

993 **Oleg:** Ogólnie mi się wydawało, że [śmiech] ja nie sprzedaję. W ogóle mój domek na jarmarku jest
994 najmniej odwiedzanym miejscem w ogóle, bo każdy z sąsiadów. Ja byłem w takim rogu jak się
995 wchodzi... Tam gdzie [anonimizacja], to jak ta ulica się nazywa?

996 **MK: Czereśniowa.**

997 **Oleg:** Czereśniowa. Od Czereśniowej właśnie ten róg jest najbardziej taki z największym ruchem. I
998 właśnie ja byłem po przeciwnej stronie w ogóle tego wszystkiego jarmarku. Jakby Czereśniowa, tu są
999 te wszystkie atrakcje, tu jest [anonimizacja]. I tam na tamtym rogu, ja byłem jakby naprzeciwko...

1000 **MK: A w drugim.**

1001 **Oleg:** Tam zawsze najmniej osób. Pierwsze było nie każdy tam nawet przychodził. Najmniej tam
1002 wszystkich atrakcji było. I najmniej po prostu światła. To był największy w sumie domek.

1003 **MK: Rozumiem.**

1004 **Oleg:** Wydałem dziesięć tysięcy. I to były chyba tylko parę miejsc jeszcze gorszych gdzie było jeszcze
1005 taniej. W każdym razie najmniej osób. I wszyscy w moim otoczeniu ludzie mieli jakieś takie rzeczy,
1006 które nie musieli robić w nocy. I oni po prostu to gdzieś albo zamawiali, albo ktoś im robił.

1007 **MK: Rozumiem.**

1008 **Oleg:** To były jakieś plakaty, nie wiem, jakieś re... Jak masz obraz, reprodukcje jakiś obrazów.

1009 **MK: No, no.**

1010 **Oleg:** Jakieś nie wiem, zabawki, cokolwiek, jakaś skórzana galanteria, po prostu cokolwiek. I oni po
1011 prostu przychodzili sobie albo mieli pracowników, albo sami sprzedawali. [śmiech] A ja spałem jakoś
1012 cztery, pięć godzin dziennie i to wszystko zawsze robiłem sam. I to po prostu tak mnie męczyło. I ruch
1013 nie był spory, wcale nie był spory. Liczyłem na większy. W każdym razie opłacało się w ten sposób, że
1014 okej, coś tam nawet zarobiłem. I pomyślałem no dobra ludzi to interesuje. Widziałem, że jak ktoś już
1015 przechodzi, ja zawsze dałem spróbować i zdanie się zmieniało. Więc wiedziałem, że mój produkt jest
1016 okej, jest dobry, jest zdrowy. Muszę go po prostu w odpowiedni sposób wypromować i wiedzieć
1017 komu, kogo to interesuje. Ogarnąłem, że interesuje to osoby starsze najwięcej, interesuje to wege
1018 osób, więc akcent na to miałem zrobić. Interesuje to osoby, które już były w Turcji, w Gruzji, którzy
1019 po prostu wiedzą co to jest. I jakby w sumie jarmark dał mi sporą wiedzę na ten temat i zrozumieć po
1020 prostu kto jest moim klientem. No i na tym podniesieniu po prostu tego wszystkiego, ogarnąłem, że
1021 okej, już nie mogę więcej. Bo to było w ramach kuchni domowej wszystko zrobione.

1022 **MK: W tym mieszkaniu co wynająłeś?**

1023 **Oleg:** Tak wynająłem sobie mieszkanie dwupokojowe z dużą kuchnią, gdzie zakładając już
1024 wiedziałem, że będę coś z tym kombinował, robił. Ale to były tak duże rachunki za prąd, że właściciel
1025 dzwonił, mówił: „Co wy tam robicie, konopie hodujecie”. [śmiech] Ja mówię: „Nie, nie tylko po prostu
1026 jest za zimno i grzałki mamy. Cały czas chodzą”. [śmiech]

1027 **MK: Okej. Bo osobno płaciłeś też za prąd czy w czynszu?**

1028 **Oleg:** Tak, tak. I to po prostu miałem, ja nawet już nie robiłem sobie zdjęcie kiedy miałem robić, tylko
1029 wcześniej, bo sobie patrzyłem na te liczby, żeby nie przekraczało przynajmniej pięćset kilowatów na
1030 miesiąc.

1031 **MK: Rozumiem.**

1032 **Oleg:** Jak już wiedziałem, że okej już dochodzi. A powiedzmy normalne takie zużycie mieliśmy
1033 wcześniej, nie wiem, sto, sto pięćdziesiąt kilowatów i jeszcze rachunki tam są za poprzednie lata,
1034 statystki takie i tu nagle na przykład pięćset, jakieś czterysta kilowatów. Ja robiłem sobie zdjęcie i już,
1035 nie wiem, dwa tygodnie wcześniej, żeby wysłać już mniej więcej jakoś po równo, żeby to było.
1036 Chciałem to rozłożyć do marca jeszcze. Więc zrozumiałem, że okej jak dalej tak pójdzie to będzie jakiś
1037 problem albo płacić więcej albo po prostu powie, że sorry to nie jest jakby nieruchomości dla
1038 działalności, tylko i czasu. Ale jednak po prostu ciąg jakiś decyzji błędnych i takich rzeczy, których
1039 ciężko było obliczyć, po prostu nic nam nie szło. Nie szło ani ze Swojskim Resto z tą działalnością ani
1040 po prostu pracy nie było, ani to się nie rozwijało ta churchela. Bo później pomysły były takie, że będą
1041 takie niedzielne jarmarki na przykład bale smakoszy i jeszcze jakieś rzeczy. Nie wiem czy kojarzysz?

1042 **MK: W browarze mieszczańskim są takie.**

1043 **Oleg:** Tak, tak. I tam właśnie ludzie przychodzą po takie jakieś rzeczy naturalne, jakieś droższe ale
1044 lepsze. Więc myślałem, że okej to jest to czego potrzebowałem. I pomysł był taki, że sprzedaje przez
1045 cały tydzień gdzieś przez Internet, szukam sklepów, bo miałem też wstępnie umówione ze sklepami,
1046 że zrobię dla nich etykiety ze wszystkim oficjalnie przynajmniej spróbują to sprzedawać w tych
1047 sklepach. Jakies to były towary ukraińskie, wschodnie takie. No wiec jak ktoś przychodzi i każdy u nas
1048 z Ukrainy już wie co to jest churchela. To nie jest taka jak w Polsce. Tylko jak ktoś przychodzi to
1049 będzie raczej chciał spróbować. No i ogólnie był pomysł taki, że teraz jakoś to się przebiega a później
1050 wyjść na większą skalę i sprzedawać to poprzez Amazon, przez Internet, żeby tylko po prostu
1051 zajmować się produkcją i reklamą i to samo się sprzedaje. No i w każdym razie to za długo trwało, nie
1052 było pieniędzy i ta moja działalność z churchela się nie wypaliła. Bo jednak na tym bazarze smakoszy

1053 to nic nie szło. Ja tam próbowałem przez. No w styczniu zacząłem i chyba na początku marca
1054 stwierdziłem, że sorry już nie będę. Powiedziałem, że rezygnuję bo po prostu coraz gorzej było.
1055 Pierwszy weekend miałem jakieś czterysta złotych utargu przez dwa dni a to jest nic. Po prostu jakby
1056 dwieście złotych na czysto, licząc z tym że ja to też wszystko robię, muszę przyjechać, to się po prostu
1057 nie opłaca. Gdybym przeliczył na godzinówkę ten cały czas co jakby spędzam na tym, to bym
1058 dostawał, nie wiem, jakieś siedem, osiem złotych na godzinę. I coraz gorzej było. I jednak miałem z
1059 tego zrezygnować. Znowu wróciłem do [Firma dostarczająca jedzenie C] bo po prostu już nie miałem
1060 za co płacić.

1061 **MK: Okej.**

1062 **Oleg:** Po prostu czekałem, czekałem aż zaraz ruszy. Swojskie też nie przynosiło żadnych pieniędzy, bo
1063 po prostu nie było ruchu, nie było nic. Pracowałem jeszcze przez jakoś, zaraz powiem, od marca
1064 nawet może od końca lutego, początku marca do czerwca w [Firma dostarczająca jedzenie C] na tej
1065 samej zasadzie, że przez cały dzień robiliśmy to, rozwijaliśmy to wszystko, siedziałem. Później już od
1066 marca zaczęło się trochę lepiej bo studenci wrócili i już było ciepło. Trochę więcej w reklamę
1067 zainwestowaliśmy. Jakoś to powoli zwiększało się. W każdym razie miałem już tyle długów i nie
1068 miałem pracować. I to znowu taka intensywna praca, że przez cały dzień tu jestem na [nazwa ulicy],
1069 później siadam na rower, wynająłem rower nie miałem hajsu nawet kupić. Samochód mój się zepsuł
1070 na jarmarku. Samochodu nie miałem. Kupować skuter albo rower też nie miałem, bo to kilka tysięcy
1071 złotych. Wynajmowałem. Myślałem dobra to jeszcze chwila, jeszcze tydzień, dwa, żeby mieć jakieś
1072 pieniądze. Później to się skończy. Jednak to znowu się ciągnęło przez trzy miesiące. I po prostu nie
1073 miałem żadnego dnia wolnego. Codziennie miałem pracować, żeby po prostu zarobić sobie na
1074 mieszkanie i na jedzenie. I tak to wyglądało. A później kolega zrezygnował. W czerwcu powiedział, że
1075 jednak nie chce [śmiech] prowadzić swoją działalność. A ja zostałem, bo wynajem był na moją firmę,
1076 znaczy ja wynajmowałem faktycznie. Ja już spędziłem dużo w tym czasie i wydałem dużo sił na to
1077 wszystko i pieniędzy, bo tak jakby to było jego. W każdym razie wszystkie rzeczy oprócz gotowania,
1078 nawet czasem i gotowanie robiłem ja, bo on taki trochę nieogarnięty w tym wszystkim jest. Więc po
1079 prostu czułem się jakby to już jest moje.

1080 **MK: Okej.**

1081 **Oleg:** Więc ja nie mogłem z tego zrezygnować. On odszedł, ja zostałem sam. Studentów już nie było. I
1082 to jakby już wyszło na taki poziom, że to się opłacało, ciężko ale się opłacało jedną osobę. Więc ja już
1083 nie musiałem jeździć na [Firma dostarczająca jedzenie C], tylko po prostu siedem dni w tygodniu

1084 przez całe lato pracowałem tam. No i tak. Już po kilku tygodniach stwierdziłem, że jednak te miejsce
1085 ma ograniczony potencjał i nic z tego się nie wypali. I od kilku miesięcy też miałem kontakt do pani
1086 tam gdzie teraz wynajmuję od niej, tam przy Sklepie, chciałem zamieścić u niej na płocie baner. Od
1087 tego wszystko się zaczęło. Poprosiłem o ten kontakt do niej. Poprosiłem, że chcemy umieścić baner o
1088 naszym Swojskim, bo tam jest po prostu spoko miejsce. Tam jest instytut, tam każdy przychodzi,
1089 będzie widoczny, a o nas mało kto wiedział do tej pory. I ona zawsze mi mówiła, że sorry nie mogę,
1090 bo mam takie zasady, że jak, a tam był kebab, że nie mogę robić konkurencji swoim lokatorom. No i
1091 parę razy się pytałem co, jak. A oni cały czas byli zamknięci. I jednak jak już zostałem sam i
1092 zrozumiałem, że nie, to tak nie może być. Gotowanie spoko, ale jednak nie chcę być kucharzem takim
1093 typowo, że kucharzem, kucharzem, że powiązać siebie z tym na całe życie. Więc wiedziałem albo to
1094 przekształcę w taki biznes. Wiadomo będę pracował, będę gotował ale to ma być jakoś ograniczone
1095 w czasie. Zrobię taki system, gdzie będę miał pracowników i to będzie działało beze mnie powiedzmy,
1096 albo w ogóle rezygnuję. I poszedłem w stronę tego ryzyka. Zadzwoiłem do niej już kolejny raz.
1097 Powiedziałem no co i jak czy oni dalej tam wynajmują, bo widziałem, że oni cały czas są zamknięci. I
1098 każdy, kto tam miałem ja znajomych mi to samo mówią. Powiedziałem, że jak jednak jak oni nie chcą,
1099 jak oni nic nie działają, to ja jestem bardzo chętny, przyjmę tamten lokal. I ona na kolejny dzień
1100 oddzwoniła, powiedziała mi, że okej, dobra składa im wypowiedzenie, podpisujemy z tobą umowę po
1101 prostu.

1102 **MK: Aha okej.**

1103 **Oleg:** No i jakby tylko dlatego, że tak wszystko się złożyło, nadal istnieje ten biznes powiedzmy, te
1104 miejsce, nadal w tym działam, bo po prostu już wiedziałem po co to robię. Ale to trwało. Wiadomo
1105 trzy miesiące oni mieli wypowiedzenie. To było jeszcze podpisane w czerwcu. Ja zanim to wszystko
1106 się ogarnęło, wiedziałem, że na pewno podpisaliśmy umowę z tamtą panią w czerwcu. W lipcu
1107 dopiero już mogłem tu złożyć wypowiedzenie, że tak samo trzy miesiące miałem w umowie, że
1108 rezygnuję. I tak mieliśmy ustalone, że od listopada właśnie, nie od października przejmuję tamten
1109 lokal a tu jestem do końca października. No i jakoś tak.

1110 **MK: A czyli tutaj pracowałeś a tam już zaczynałeś ogarniać.**

1111 **Oleg:** Tak. Przez październik mieliśmy właśnie w ten sposób, że też październik, te ostatnie półtora
1112 miesiąca to po prostu tak masakryczne, bo ja po prostu cały czas pracowałem, cały czas coś miałem
1113 zrobić. Później w październiku doszedł ruch, studenci wrócili. Szkoliłem nowego pracownika co teraz
1114 ze mną jest, który nie jest od kuchni, nigdy nie pracował. Miałem go, mam do tej pory, uczę go

1115 wszystkiego zaczynając od podstaw od krojenia, bo on nie umiał i w tym samym czasie ogarniać te
1116 wszystkie rzeczy, jakieś leasingi, kredyty, coś zamawiać, jakiś remont robić. I po prostu tak. No i w
1117 sumie tyle. Jesteśmy już, teraz co jest. Co jest teraz listopad?

1118 **MK: W listopadzie tak, tak.**

1119 **Oleg:** Listopad i jestem tu z tobą. [śmiech]

1120 **MK: Super. Dzięki., Tak właśnie płynnie przeszliśmy pomimo dwóch tygodni przerwy do połączenia**
1121 **tej historii życia. Tutaj jeszcze mam kilka pytań, sobie zapisałem. Czyli powiedz mi, jak rzuciłeś to**
1122 **technikum we D. we wrześniu 2020 roku, to potem jednocześnie robiłeś jakiś kurs....**

1123 **Oleg:** Dietetyki.

1124 **MK: ...dietetyki. To było jakieś studium policealne, coś takiego czy?**

1125 **Oleg:** Nie. To był taki typowo kurs. To był jakiś TEB albo TED, TEB edukacja. To nie było na zadzie, że
1126 jesteś technikiem albo po prostu masz kwalifikację jakąś zawodową, tylko na zasadzie kursu bardziej.

1127 **MK: Ale co tydzień na przykład się spotykaliście?**

1128 **Oleg:** Albo co weekend albo co dwa weekendy, jakoś tak było. Chyba co dwa weekendy. Więc w
1129 każdym razie to można by zrobić w miesiąc tak ściśle jakby to było powiedzmy trzy dni w tygodniu.

1130 **MK: Rozumiem.**

1131 **Oleg:** A jednak to było rozłożone na cały rok taki akademicki.

1132 **MK: Bo pytam, bo ciekawi mnie jak wtedy sobie załatwiłeś te kwestie formalne z pobytem w**
1133 **Polsce.**

1134 **Oleg:** A właśnie tak, to jest ciekawe pytanie. Bo jak wybuchła pandemia. Bo ja do tej pory miałem
1135 wizę cały czas.

1136 **MK: Tak, taką uczniowską.**

1137 **Oleg:** Tak chyba wspominałem, że uczniowską.

1138 **MK: Tak, tak.**

1139 **Oleg:** Zrezygnowałem ze szkoły. Dalej miałem tę wizę roczną, która się kończyła... Kurde nawet nie
1140 pamiętam kiedy ona się kończyła.

1141 **MK: Pewnie z końcem roku szkolnego kolejnego. Czyli jak wiza była tam od września...**

1142 **Oleg:** No jakoś tak. I w każdym razie jak ja już znalazłem sobie tę pracę na stałe w Browarze w tym
1143 browarze, to ja złożyłem dokumenty na... Czekaj sekundkę, bo mi wszystko się pomyliło. Ja nie mam a
1144 może ja mam. Nie jestem dostępny. W każdym razie ja tego nawet już nie robiłem nawet żadnej wizy
1145 jak wybuchła pandemia, bo to automatycznie wszystko się przedłużało.

1146 **MK: Aha rozumiem.**

1147 **Oleg:** Ja mogłem sobie jakby podróżować i nie martwić się o to, bo po prostu pozwalały przepisy mi
1148 tego nie robić. Był czas pandemii...

1149 **MK: Rozumiem.**

1150 **Oleg:** ...więc ja o to się martwiłem cały czas. Później jednak złożyłem, bo wiedziałem, że już jestem po
1151 wizie i złożyłem dokumenty od pracodawcy.

1152 **MK: Okej.**

1153 **Oleg:** Wtedy już nie byłem uczniem, tylko po prostu normalnie płaciłem normalnie wszystkie ZUS-y,
1154 to wszystko

1155 **MK: Rozumiem.**

1156 **Oleg:** I złożyłem wniosek o kartę pobytu od pracodawcy. No i w sumie tyle. I czekałem po prostu. A
1157 do tej pory jakby podróżowałem wszędzie, wszędzie bo nadal to było jakby na wizie, która była do tej
1158 pory aktualna.

1159 **MK: Aha okej.**

1160 **Oleg:** Bo jak na przykład nie masz już wizy aktualnej, wnioskujesz o kartę, to jakby nie możesz
1161 wyjechać sobie gdziekolwiek, ani do unii. Chociaż wyjeżdżają moi znajomi, wszędzie jeździli, bo tego
1162 się nie sprawdza. Samolotem, nie wiem, gdzieś do Włoch lecisz, nikt nie sprawdza czy masz aktualną
1163 jakąś wizę, nie ma celników. A gdybym wyjechał na Ukrainę, to bym już nie wrócił, dopiero po
1164 dziewięćdziesięciu dniach jako po prostu turysta.

1165 **MK: Aha rozumiem czyli nową wizę byś musiał mieć.**

1166 **Oleg:** Albo nową wizę albo po prostu czekać na kartę. Więc jesteś niewyjazdowy jak czekasz na kartę.
1167 A właśnie dlatego że była ta pandemia, w sumie dużo osób ucierpiało, a tak jak już widzisz z tego
1168 wywiadu to bardzo mi to pomogło ta cała sytuacja.

1169 **MK: Rozumiem.**

1170 **Oleg:** Ja wtedy akurat miałem dużo więcej możliwości przez te wszystkie rzeczy. I ja się nie
1171 martwiłem, bo to się skończyło dopiero ten stan pandemii, kiedy, w tym roku?

1172 **MK: Tak w tym roku.**

1173 **Oleg:** Na wiosnę. I już była wojna. I tak bym już na Ukrainę nie wyjechał.

1174 **MK: Aha okej.**

1175 **Oleg:** I kartę uzyskałem dopiero też w tym roku w czerwcu, czyli po dwóch latach dopiero.

1176 **MK: Tak długo czekałeś?**

1177 **Oleg:** Tak, tak.

1178 **MK: Rozumiem.**

1179 **Oleg:** I w sumie każdy. Taki bajzel mają, że po prostu każdy czeka. I najgorsze, że ktoś na tym zarabia.
1180 Oni wszyscy mają jakieś tam znajomości między sobą. I jeżeli płacisz komuś, bo ja to wszystko sam
1181 robiłem. Nie lubię komuś płacić za to co potrafię sam zrobić. Jak komuś zapłacisz takiej firmie, która
1182 tak jakby ci pomaga, to oni zazwyczaj z tym, że pomagają ci ogarnąć wszystkie papiery jak ktoś po
1183 prostu nie ogarnia jak pisać, złożyć taki wniosek, to oni jeszcze coś tam kombinują i nie robią szybciej
1184 tylko robią normalnie.

1185 **MK: Aha.**

1186 **Oleg:** Bo są wyznaczone terminy.

1187 **MK: Rozumiem.**

1188 **Oleg:** Urząd po złożeniu twojej wniosku ma, nie wiem, powiedzmy tam trzy miesiące albo dwa
1189 miesiące na rozpatrzenie. Później na jeszcze miesiąc na decyzję, później jeszcze dwa te miesiące, żeby
1190 zrobić ci kartę. Więc taka karta faktycznie się czeka od pięciu do sześciu miesięcy z tego co czytałem
1191 maksymalnie przepisów według polskiego prawa. A oni mają to w dupie. Jak jesteś po prostu jednym

1192 z wielu i nikt dla ciebie się nie stara. Nie wiem jak to wygląda. Raczej zakładam, że też na zasadzie
1193 jakiś łapówek ktoś komuś cokolwiek, nie wiem.

1194 **MK: Jasne.**

1195 **Oleg:** Raczej po prostu są zainteresowane strony, które mogą powiedzieć okej tu mamy takiego pana,
1196 pan x który złożył wtedy i wtedy wniosek o takim numerze, prosimy go po prostu zrobić. A mój
1197 wniosek leży na samym końcu gdzieś. I dopiero jak już stan pandemii się skończył albo już się kończył,
1198 to ja zacząłem już pisać skargi, pisać jakieś listy.

1199 **MK: Okej.**

1200 **Oleg:** To jakoś się ruszyło i dopiero wtedy oni zaczęli działać z tym. No i czekałem dwa lata. I w sumie
1201 podróżowałem, tak jak wspominałem, wszędzie bez problemu. Nawet wyjechałem poza unię...

1202 **MK: Do Gruzji.**

1203 **Oleg:** ...do Gruzji tak i tylko dlatego, że to nadal była aktualna jakby wiza.

1204 **MK: Okej. A powiedz mi no bo jak dostałeś tę wizę po dwóch latach, to ona jest powiązana też z**
1205 **pracodawcą, czy nie?**

1206 **Oleg:** Kurde nie wiem. Teoretycznie tak. Ale mówię, że taki bajzel tu jest z tym wszystkim. Ogólnie
1207 gdyby wszystko było według przepisów, to byłoby dużo trudniej, bo faktycznie tak. Ja dostałem pracę
1208 od konkretnego pracodawcy.

1209 **MK: Tak, tak.**

1210 **Oleg:** Jak ja się zwalniam. A ja nie mogę pracować mniej niż jakiś tam minimalny, zadeklarowany tam
1211 wymiar godzin, chyba osiemdziesiąt, co najmniej osiemdziesiąt. Jak pracuję mniej, to po prostu
1212 pracodawca ma jakieś tam problemy przeze mnie, bo po prostu ja płacę mniej składek. Państwu się
1213 to nie opłaca, że oni mi pozwolili tu mieszkać, żyć a ja po prostu nie płacę wystarczającą ilość składek
1214 na rzecz państwa powiedzmy.

1215 **MK: Okej.**

1216 **Oleg:** Faktycznie nie wiem jak to wygląda. W każdym razie i tak miałem te pół etata, etatu...

1217 **MK: Etatu.**

1218 **Oleg:** ...etatu i ja się łąpałem na te minimalne liczby godzin. A jak się zwalniałem, to nikt tego nie
1219 sprawdza. To po prostu jest tyle Ukraińców. I zwłaszcza jak wybuchła wojna, to oni mają jeszcze
1220 więcej pracy z uchodźcami i tego nikt nie sprawdza. Teoretycznie miałbym zgłosić się do urzędu
1221 pracy, że jestem bezrobotny, że szukam pracy. Pracodawca miał zgłosić mnie, że on już u mnie nie
1222 pracuje.

1223 **MK: Aha, okej.**

1224 **Oleg:** Miałbym w ciągu dwóch tygodni znaleźć sobie nową pracę, bo jak nie pracuję według jakby
1225 prawa, to ja nie mam prawa przebywać w Polsce. Mówię ci po prostu tak jak jest, że każdy
1226 powiedzmy ten rowerzysta raczej, większość powiedzmy rowerzystów w [Firma dostarczająca
1227 jedzenie C] co widzisz jeździ, to oni po prostu mają jakiś tam pobyt zapewniony, wiza, karta pobytu,
1228 cokolwiek i nikt tego nie sprawdza.

1229 **MK: Rozumiem.**

1230 **Oleg:** No bo wiesz gdyby chcieli, to by to zrobili. A na razie to się opłaca, bo nie ma rąk, powiedzmy,
1231 do pracy. Teraz już lepiej się zrobiło. Gdyby to było wszystko według prawa, to oni nie załapałoby się
1232 na taką pracę tak samo jak ja, że po prostu nie miałem hajsu, sobie po prostu wziąłem,
1233 zarezerwowałem godziny, robiłem sobie te godziny, dowoziłem, miałem jakieś tam pieniądze na
1234 przeżycie. W każdym razie to wszystko jest związane.

1235 **MK: Ale to było przez partnerów z tego co mówiłeś.**

1236 **Oleg:** Tak do tej pory.

1237 **MK: I teraz też jest przez partnerów.**

1238 **Oleg:** Tak. Teraz niby jakieś tam gadki się zaczęły, że taki partner będzie już wysyłał do jakiegoś tam
1239 urzędu, nie wiem, pracy, nie pracy, cokolwiek takie sprawozdanie kto jest zatrudniony i ile on godzin
1240 przepracował. To bardziej będzie już ewidencjonowane. No do tej pory nie było żadnego problemu z
1241 tym. I w każdym razie to nie działa do tej pory ten system tak jak trzeba. I z tego korzystam. A na
1242 przykład jak ja teraz i tak płacę składki a od firmy. Nie wiem, teoretycznie nie mogę a praktycznie to
1243 żadnych w ogóle rozmów na ten temat nie ma, no bo co. Ja mam wyjechać gdzie na Ukrainę, tylko
1244 dlatego że nie mam karty, odpowiedniego numerku, albo jakiejś kodyfikacji, bo przecież i tak pracuję i
1245 płacę coś dla państwa. No moja karta aktualna jeszcze będzie przez ile, przez półtora lata. Na dwa
1246 lata dostałem, od czerwca tego roku.

1247 **MK: Okej.**

1248 **Oleg:** A później zobaczymy. W każdym razie zawsze można coś przekombinować. Bo na przykład
1249 kartę pobytu jako przedsiębiorca ciężko dostać. To nie jest tak, że masz firmę, jednoosobową
1250 działalność i już, tylko jakieś tam warunki, minimalne obroty, że musisz zatrudnić, nie wiem,
1251 przynajmniej tam dwóch Polaków musisz mieć u siebie.

1252 **MK: Okej.**

1253 **Oleg:** Więc są też różne ograniczenia. W każdym razie wszystko może się zmienić i teraz jestem
1254 legalnie, nielegalnie.

1255 **MK: Rozumiem. No właśnie chciałem zapytać jak to zakładanie działalności i prowadzenie pod**
1256 **takim względem formalnym wygląda z twojej perspektywy? To było łatwe, trudne? Jak to...**

1257 **Oleg:** Z mojej perspektywy.

1258 **MK: ...wspominasz?**

1259 **Oleg:** Jeżeli to ktokolwiek gdzieś usłyszysz to pomoże, będę bardzo szczęśliwy, bardzo mi pomogła na
1260 pewno ta ulga na start, gdzie wróciłem przez pierwsze trzy miejsca, pobrałem sobie ryczałt od
1261 przychodów. To było najłatwiej, bo nie musiałem się martwić o żadnych księgowych. Po prostu
1262 płacisz trzy procent od tego co sprzedasz. I ulga na start polegała na tym, że płacisz tylko składkę
1263 zdrowotną i na ryczałcie to dało a minimalną i na jakiś zasadach preferencyjnych. Więc ja płaciłem
1264 przez pół roku jakieś trzysta pięćdziesiąt złotych miesięcznie. I to była taka kwota, że po prostu okej,
1265 dobra. Później po tym pół roku, po pół roku...

1266 **MK: Po pół roku.**

1267 **Oleg:** ...pół roku dochodzi jeszcze, to była zdrowotna, jakieś społeczne jeszcze składki. Ale tak samo
1268 na zasadach preferencyjnych. I to na dwa lata jest ulga kolejna.

1269 **MK: Aha okej.**

1270 **Oleg:** Więc teraz już jakby jestem rok na tej uldze drugiej albo jak tam działa. Nie, mniej. To rok, drugi
1271 rok się zaczyna dopiero jakoś w grudniu. W każdym razie to teraz płaciłem jakoś już pięćset złotych,
1272 już po tym pierwszym pół roku. W nowym roku to wiadomo wszystko się podnosi i minimalne pensje
1273 i te składki wszystkie. To już było jakoś siedemset złotych. A później jeszcze jakoś się podniosło. Nie
1274 dużo. W każdym razie przekroczyłem ten limit. Na ryczałcie jest kilka limitów, sześćdziesiąt tysięcy,

1275 trzysta tysięcy. I jak zarobiłeś już ponad sześćdziesiąt tysięcy to przechodzisz na inny próg i więcej
1276 płacisz. W każdym razie to nie są jakieś spore kwoty. Teraz mam płacić jakoś dziewięćset złotych
1277 miesięcznie.

1278 **MK: Już razem ze zdrowotną składką?**

1279 **Oleg:** Zdrowotne i społeczne wszystkie.

1280 **MK: Okej.**

1281 **Oleg:** I to jest jakby powiedzmy okej. Ale gdybym miał płacić powiedzmy te pełne, nie ma szans po
1282 prostu. Oni to zrobili dobrze. Ale tak, w każdym razie to jest tak zrobione, że ja się męczyłem i ja teraz
1283 mam długów w ZUS-ie dwa i pół tysiąca i jeszcze dziewięćset, prawie tysiąc dojdzie za poprzedni
1284 miesiąc. Płaci się do dwudziestego dnia. Czyli na 20 listopada będę miał trzy i pół tysiąca długów. I do
1285 tej pory nie mam odsetek. Dzwoniłem ostatnio, przedwczoraj do nich, powiedziałem, że okej, nie
1286 miałem pieniędzy, nie płaciłem, teraz będę płacił, co ja mam zrobić, żeby nie płacić tych odsetek.

1287 **MK: No, no.**

1288 **Oleg:** A to wszystkie jest zautomatyzowane. I w każdym razie jak ja teraz nie będę płacił to zaczną się
1289 naliczać odsetki. Bo gdybym płacił, ja bym tamtego miejsca nie otworzył, bo po prostu nie miałem z
1290 czego.

1291 **MK: Rozumiem, jasne.**

1292 **Oleg:** No i to jest taki problem, że jakby podatki niby są okej, ale ten cały system w Polsce jest
1293 skoncentrowany właśnie ekonomiczny na tych składkach zdrowotnych, różnych, wszystkich
1294 społecznych gdzie tak faktycznie na papierze to wszystko jest rozpisane, że ta składka idzie na tamto,
1295 ta składka ma tamto. Ale w praktyce to po prostu tworzy skarb państwa, budżet. I tak te wszystkie
1296 pieniądze oni jakby wydają na te rzeczy które liczą za potrzebne i to nie jest jakby wcale elastyczne.
1297 Jak chcesz mieć firmę, to musisz to płacić, inaczej po prostu nie możesz. No i niestety tak jest. Tak
1298 samo na przykład jak pracownik. Teraz mam pracownika studenta, tak jak ja sobie robiłem wtedy, bo
1299 ja za niego nie muszę płacić, nie mam kosztów pracodawcy.

1300 **MK: Rozumiem.**

1301 **Oleg:** Ma dwadzieścia cztery ta minimalna brutto na umowę, to on dostaje dwadzieścia cztery bo nie
1302 płaci ze swojej strony żadnych składek i ja nie płacę.

1303 **MK: Na godzinę tak?**

1304 **Oleg:** Na godzinę tak.

1305 **MK: No, no.**

1306 **Oleg:** Bo gdyby to była osoba po dwudziestym szóstym roku życia to on dostaje na umowę
1307 dwadzieścia cztery, na rękę dostaje jakieś tam dziewiętnaście coś a ja jeszcze mam koszt pracodawcy,
1308 ponad tą kwotę jeszcze dopłacam. I to mi dwadzieścia cztery wychodzi jakoś trzydzieści złotych na
1309 godzinę. I właśnie to wszystko się składa w to, że niby jest okej, ale nie ma tak, że ktoś przyjdzie albo
1310 przyjdę do urzędu i powiem, że no kurde no sorry, ja mam taką działalność, ja potrzebuję powiedzmy,
1311 nie wiem, pół roku, rok na to, żeby to rozwinąć. Ja po prostu nie mam. Ja nie mam za co sobie kupić
1312 jedzenia.

1313 **MK: Jasne.**

1314 **Oleg:** Ja po prostu oszczędzam na wszystkim, ja mieszkam u kolegów bo ja nie mam pieniędzy
1315 zapłacić za mieszkanie, więc ja nie mam pokoju, mieszkam u kolegów teraz.

1316 **MK: Tak, tak.**

1317 **Oleg:** I nie ma tak, że ja zadzwonię i powiem, że sorry nie mam. Muszę po prostu pół roku całe
1318 pieniądze, których ja tak mam niewiele poświęcić na rozwój firmy. Nikogo to nie obchodzi. Tak samo
1319 z pracownikiem. Te wszystkie składki pracownika nie obchodzą. On musi mieć umowę. Ja nie mogę
1320 zatrudnić kogoś bez umowy.

1321 **MK: No tak, tak.**

1322 **Oleg:** I wiem że dużo osób tak robi, w dużej ilości miejsc pracownicy pracują nieoficjalnie, dlaczego?
1323 Dlatego że kurde te składki są na tyle duże, że to się nie opłaca. Gdyby to było zrobione jakoś inaczej,
1324 mądrzej, to nie wiem, to ja się to nie pogłębiam, to jest ekonomika i od tego są osoby. Mi na przykład
1325 byłoby łatwiej zatrudnić jeszcze kogoś, zatrudnić taką zwykłą nawet osobę, która byłaby nawet
1326 kucharzem powiedzmy o lepszych kwalifikacjach, mi byłoby łatwiej niż szkolić nową osobę. Ja to robię
1327 tylko dlatego, znowu wszystko rachunek jakiś swoich wysiłków czasowych, jakiś moralnych. Ja na to
1328 wszystko spędzam swój czas, żeby wyszkolić człowieka, tylko dlatego, że to mi się opłaca. Ja mogę
1329 zatrudnić go oficjalnie i nie płacić za niego jeszcze jakiś tam dodatkowe pieniądze. Więc mi jako
1330 młodej osobie, młodemu przedsiębiorcy, który po prostu to robi po raz pierwszy wszystko i ma dużo
1331 po prostu kosztów i żeby po prostu stać mnie było na rozwój dalszy firmy, to muszę na wszystkim

1332 oszczędzać i coś tam zawsze kombinować, żeby to działało. Więc to jest w sumie ciężkie. O tyle
1333 dobrze, że mam te ulgi na start i chyba o tyle dobrze, że to w sumie trwa dwa i pół roku łącznie, kata,
1334 dwa i pół lata, kurde...

1335 **MK: Roku. Dobrze powiedziałeś.**

1336 **Oleg:** W czym jest różnica. Kiedy się mówi lata a kiedy?

1337 **MK: Dwa lata, trwa dwa i pół roku na przykład.**

1338 **Oleg:** Trzy i pół roku tak samo tak?

1339 **MK: Trzy i pół roku a trzy lata.**

1340 **Oleg:** Okej dobra. Zobaczmy co będzie dalej. W każdym razie chyba jest pomysł taki, że jak osoba
1341 prowadzi już dwa i pół roku działalność, to już chyba musi wejść na taki poziom, żeby stać go było
1342 jakby na coś większego i przynajmniej płacić te wszystkie składki. A gdybym na przykład teraz miał
1343 płacić jeszcze więcej, to nie ma szans po prostu, nie ma szans. No a odnośnie tego co płacę, to też nie
1344 bardzo to ogarniam. Bo jak coś mi się stało i idę na przykład do szpitala, mówię, że nie wiem, boli
1345 mnie kolano, nie mogę, nie wiem, biegać czy coś, mówią, że mamy wolne miejsca za trzy miesiące. I
1346 to dużo osób mi o tym mówiło, z kim rozmawiam o tym, to jest po prostu porąbany system, gdzie po
1347 prostu brakuje lekarzy, brakuje miejsc wolnych, brakuje pieniędzy. Każdy płaci te składki, po prostu
1348 nie mam pieniędzy ale płacę, bo muszę, bo nie wiem, jakieś komorniki i jeszcze coś, ale kurde idę do
1349 szpitala i chcę dostać jakby usługę, za którą płacę, ja jej nie dostaję normalnie. I to dla mnie nie do
1350 końca zrozumiałe. A pieniądze idą powiedzmy na te 500+ i jeszcze gdzieś, żeby po prostu to
1351 wyglądało jak osoba nie wie, że... Miałem taką koleżankę, że zawsze z nią nie kłócimy się tylko mamy
1352 takie rozmowy często jakieś o socjalnych problemach. Ona mówi, że... przed wyborami jeszcze było,
1353 każdy teraz gada, że 500+ to jest zło, że coś tam, że PiS musi odejść. Ona na wybory nie poszła, bo
1354 myśli, że od jej głosu nic się nie zmieni i każda partia jest taka sama mniej więcej. I po prostu
1355 rozmowa była, z jej perspektywy, że 500+ to nic złego, bo ona dostaje chyba 500+ [śmiech] z tego co
1356 wiem.

1357 **MK: Okej.**

1358 **Oleg:** I przynajmniej to, że ona dostaje te pieniądze stać ją na to, żeby zapłacić mieszkanie, jakieś tam
1359 jedzenie, bo to pomaga jej rodzinie bardzo. Powiedziała mi, ze swojej perspektywy, bo ona ma gdzieś
1360 tam pracę dorywczą, że podobno słyszała, że ma wzrosnąć minimalna o cztery złote. Ona tak sie

1361 cieszy, bo na będzie siedziała na dupie, ona gdzieś siedzi przy biurku tam coś sprzedaje, ona robiąc to
1362 samą pracę będzie dostawała cztery złote więcej na godzinę. A ja ze swojej strony rozumiem, że okej ja
1363 muszę te cztery złote więcej zapłacić swojemu pracownikowi, ja nie mogę mniej.

1364 **MK: No tak, tak.**

1365 **Oleg:** Chyba, że ja będę kombinował, zawsze da się. Ale po co państwo to robi. Po prostu jakby... Jak
1366 to?

1367 **MK: Spycha?**

1368 **Oleg:** Nie.

1369 **MK: Przesuwa?**

1370 **Oleg:** Nie. Zaraz. Nie agituje tylko.

1371 **MK: Manipuluje?**

1372 **Oleg:** O tak po prostu, że ja muszę kombinować, wymusza mi kombinować.

1373 **MK: Rozumiem.**

1374 **Oleg:** Ja po prostu w każdym razie na papierze na przykład będę płacił pracownikowi teraz niepełny
1375 etat, będziemy pisali, że on, kurde nie wiem, nie sto sześćdziesiąt godzin pracuje a sto, żeby nie
1376 wzrosły te koszty pracodawcy, ale tak na rękę będzie dostawała tyle ile po prostu zarobił, tylko
1377 państwo mniej dostaje z tego. Ja próbuję jej to wytłumaczyć okej, wiesz, że podniesienie wypłaty o
1378 cztery złote dla mnie jako dla pracodawcy to już będzie kosztowało jakoś sześć złotych...

1379 **MK: Tak.**

1380 **Oleg:** ...i po prostu dużo firm się pozamyka, gospodarka od tego cierpi. A to wygląda dla takich osób,
1381 które nie prowadzą firm, którzy po prostu obywatelami zwykłymi są, nie wiem, studenci, jakieś prace
1382 mają, których za bardzo to nie interesuje, nie obchodzi, to wygląda, że gospodarka funkcjonuje,
1383 wszystko jest okej, dostajemy jakieś tam od państwa pomoce, cokolwiek i jest niby okej, stać nas na
1384 to, żeby zapłacić tam sobie za mieszkanie i za jedzenie. A faktycznie to wszystko jakby idzie w tym
1385 kierunku, że tak nie może funkcjonować zawsze, w którymś momencie to się rozwali. I ja to jakby
1386 odczułem na swojej kieszeni. O tyle dobrze, tak jak wspomniałem, że są te ulgi, bo gdyby nie te ulgi to
1387 wcale bym nie prowadził teraz tej swojej firmy, nie wiem czy nadal bym mieszkał w ogóle w Polsce,

1388 bo po co jak mam opcję wyjechać, nie wiem, do Niemiec, jak mogę wyemigrować gdzieś do Stanów,
1389 do Kanady. Państwo musi to wszystko też brać pod uwagę. No i chyba podobno, gdyby nie wojna ja
1390 bym też nie założył działalności gospodarczej. Bo wcześniej przed wojną ja jako obcokrajowiec z wizą
1391 uczniowską powiedzmy nie mogłem tego zrobić. Znowu tak ten bajzel w państwie. Ja nie dostaję
1392 kartę, na którą czekam dwa lata. Bez karty ja nie mogę dostać sobie założyć firmy. Czyli zamiast tego,
1393 żeby działać jakoś, nie wiem, rozwijać, działać więcej, płacić więcej, jakieś podatki i jeszcze coś ja
1394 kurde jestem ograniczony, bez wizy ja tego zrobić nie mogę. No takie coś po prostu. A wojna po
1395 prostu chyba uprościła to wszystko. Weszły jakieś tam nowe przepisy, że jednak każdy może założyć
1396 teraz sobie firmę. No i założyli mi, otworzyłem sobie bez żadnego problemu.

1397 **MK: Okej rozumiem.**

1398 **Oleg:** No i właśnie wszystkie rzeczy, które są złe jakoś udało mi się, złe w sensie jakiejś pandemii,
1399 wojny, sprawiły na to, że jednak dalej idę w stronę tych swoich pomysłów i realizuję to wszystko. Bo
1400 jednak inaczej byłoby albo niemożliwe albo dużo trudniej.

1401 **MK: Czyli takie niespodziewane konsekwencje tych. A jeszcze w jakiś sposób wojna, nie wiem,**
1402 **wpłynęła na twoje decyzje, czy raczej takie kwestie techniczne, formalne przede wszystkim?**
1403 **Spodziewałeś się, że coś takiego będzie?**

1404 **Oleg:** Nie, nie. Wojna to w ogóle ogromny temat. Wiesz to na przykład co ja teraz powiem, gdybym
1405 był w innym humorze, w inny dzień, inne doświadczenia po prostu, nie wiem, jakbym, nie wiem,
1406 gdyby ktoś do mnie zadzwonił i powiedział, że mój kolega zginął to już by inaczej wszystko było.

1407 **MK: Rozumiem.**

1408 **Oleg:** To co ja teraz mówię to po prostu tylko osobiście moje jakieś doświadczenie. I kiedy już
1409 wiedziałem, że moja rodzina jest bezpieczna, siedzą w takim miejscu gdzie po prostu do tej pory nic
1410 nie przeleciało i no specjalnie raczej nie przeleci, tylko przez przypadek, teoretycznie bo gdziekolwiek
1411 może, nigdy nie wiesz. Tam nie ma żadnej infrastruktury bardzo ważnej, nie ma jakiś jednostek
1412 wojskowych, nic. Po prostu takie miasteczko, miasteczko. Z takiej strony, że nie bliżej Rosji, to jest
1413 obwód Z, blisko Z ale właśnie bliżej Kijowa w tamtą stronę. I już mi jest łatwiej. Jak komuś, nie wiem
1414 coś się stało, wiadomo inaczej będzie odbierał. Jak ktoś miał wyjechać z Z bo rozwalili mu chatę to też
1415 inaczej będzie to odbierał.

1416 **MK: No tak.**

1417 **Oleg:** Osobiście mnie to jakby nie dotknęło, bezpośrednio. Pośrednio tak bo ja nie widzę rodziny, nie
1418 widzę babci, która teraz jest pod okupacją, babcia i dziadek. Oni są teraz w U obwód D, który jest
1419 jakoś [anonimizacja] kilometrów od Mariupola też nad Morzem Azowskim. I ja jej nie widzę już od
1420 dwóch lat. Wtedy jak wspominałem przed wojną byłem w Ukrainie i już wtedy były gadki, że zaraz się
1421 zaczną i już były gadki, że odwołują loty niektóre, że może coś wybuchnąć I kiedy tam leciałem, to już
1422 mi tu osoby mówiły, że nie rób tego bo nie wrócisz po prostu. Ale wtedy zdążyłem i wiedziałem, że po
1423 prostu, czułem, że muszę widzieć swoją babcię, bo po prostu może nie wypaść okazji już w ogóle. I od
1424 tej pory już nie wiedziałem. To już minęło prawie dwa lata.

1425 **MK: No tak, tak.**

1426 **Oleg:** I nie wiem kiedy to się skończy. Bo ja tam nie pojadę, na Ukrainę nie pojadę, do Rosji nie
1427 pojadę. Chyba, że w jakiś sposób będę miał o tyle więcej środków, żeby sfinansować to jakoś, żeby
1428 moja babcia przez Rosję jakoś do Turcji albo w Turcji, albo z Turcji do Polski przeprowadzić. I to jest
1429 trochę za drogie i za ciężkie...

1430 **MK: No tak, tak.**

1431 **Oleg:** ...do ogarnięcia. Więc każdy to poczuł, każdy kogoś sprowadził, każdy z moich znajomych ma tu
1432 albo siostrę albo mamę albo jakąś babcię, kogokolwiek. I na każdego to wiadomo wpłynęło. Osobiście
1433 mnie to nie aż tak, bo po prostu z bliskiej rodziny. Po prostu tak jesteśmy stworzeni, że
1434 przyzwyczajamy się do wszystkiego. Jak dzwoniłem do kolegi, z którym wcześniej mieszkałem w A. w
1435 jednej bursie, który wrócił tam do miasta W. Nie pamiętam kiedy, to już może rok temu. W każdym
1436 razie to przyleciała jakaś rakieta, albo bomba do budynku po prostu. Taki zwykły wieżowiec, tylko
1437 mieszkaniowy, nie wieżowiec biurowy, tylko taki typowo dom, budynek. Gadaliśmy z nim akurat, coś
1438 tam, coś tam. I tu był jego budynek, jeszcze jeden i kolejny. Czyli była taka szansa, że po prostu
1439 mogłem do niego już nie zadzwonić gdyby to było jakoś sto metrów w jedną albo w drugą stronę. On
1440 mówi, że kurde, no mogło we mnie trafić. I każdy się przyzwyczaił już do tego i oni sobie teraz żyją
1441 normalnie tak jakby już przyzwyczajeni są. Pierwsze dni wojny to była po prostu masakra jak to jest
1442 możliwe...

1443 **MK: Tak, tak.**

1444 **Oleg:** ...a teraz to już jest normalka tam u nich i oni chodzą sobie do pracy, odpoczywają...

1445 **MK: Rozumiem.**

1446 **Oleg:** ...oglądają filmy, po prostu żartują, że dobranoc, nie wiem czy się obudzimy, bo nigdy nie wiesz
1447 po prostu.

1448 **MK: Jasne.**

1449 **Oleg:** Na każdego to wpłynęło wiadomo. Ale tak samo przyjechała do mnie siostra. Ona nie chciała,
1450 ona nie miała w planach tego, żeby przyjechać tu do Polski. Chciała tam już, wybrała sobie uczelnię.
1451 Ona kończyła szkołę akurat w 2022 roku. No i to wszystko sprawiło na to, że pomogłem jej, uczyłem
1452 się z nią języka. Ogarnąłem darmowe miejsce. No w sumie, że ja tam jakiś wielki jestem, tylko po
1453 prostu...

1454 **MK: Jasne, jasne.**

1455 **Oleg:** ...znalazłem taki program, znalazłem uczelnię, pomogłem złożyć wszystkie dokumenty,
1456 przetłumaczyć wszystko co trzeba i przyjęli ją na darmowe studia do politechniki.

1457 **MK: Okej.**

1458 **Oleg:** I w każdym razie to też niby wojna, ale to, że na przykład jest moja siostra, to jest duże
1459 wsparcie dla mnie, ja da niej, ona dla mnie. Dużo sobie pomagamy nawzajem. I ja nie ma teraz
1460 dziewczyny, bo miałem dziewczynę. Doświadczyłem takie po prostu relacje, które nie szczere. I na
1461 przykład...

1462 **MK: Ale to mówisz o tej pod L. tej?**

1463 **Oleg:** A nie to jeszcze później.

1464 **MK: We D. miałeś tak.**

1465 **Oleg:** Nie, to było spoko. Po prostu nie zawsze się składa jak chcesz. A tu jeszcze miałem dziewczynę,
1466 bo zazwyczaj nie mam czasu na to wszystko. I takie miałem postanowienie sobie, że dobra będę sam
1467 ale będę szukał swojego człowieka. Jednak odstąpiłem od tego, bo po prostu, nie wiem, każdy miał
1468 dziewczynę z kolegów i miałem więcej czasu i tak dalej. Ale to była taka nieszczerza trochę relacja. Na
1469 przykład jak wojna. No wojna ciekawy taki temat też. Mieliśmy relacje przez trzy miesiące jakoś od
1470 2021 roku do 2022 roku, do lutego 2022 roku byliśmy razem. Kłóciliśmy się dużo. W sumie nie ode
1471 mnie, to ona była taka trochę dziwna. Ja zazwyczaj nie lubię się kłócić z nikim. A jak wojna się zaczęła,
1472 to po prostu tak sobie spojrzałem na to wszystko i myślę kurde no od razu ujawniło się co jest ważne
1473 a co jest nieważne w tym uczuciu. I postanowiłem, że ja tego nie potrzebuję, że są dużo ważniejsze

1474 rzeczy w moim życiu. I po prostu miałem po prostu być w kontakcie z rodziną. W ogóle zrozumiiałem,
1475 że ja nic nie czuję do tej osoby i w ogóle po co ja to robię. Na przykład w ten sposób też wojna mi
1476 pomogła ogarnąć faktycznie co jest ważne w twoim życiu, co nie. I od tej pory jestem sam. I na
1477 przykład przyjechała moja siostra i to bardzo mi pomaga, bo to jest jednak ten poziom jakby bliskiej
1478 osoby, której po prostu mi brakuje. Nie mam tu swojej mamy, swojego ojca, swojego brata, babci,
1479 dziadka, nie mam dziewczyny, której mogę ufać, którą naprawdę kocham, która mnie kocha, ale mam
1480 przynajmniej siostrę i wiem, że pomożemy zawsze sobie nawzajem i to świetne.

1481 **MK: To jest młodsza siostra tak?**

1482 **Oleg:** Młodsza siostra. Ona ma, ile osiemnaście. Studiuje teraz.

1483 **MK: A okej zaczęła.**

1484 **Oleg:** Więc też wpłynęła.

1485 **MK: Jasne.**

1486 **Oleg:** W każdym razie na każdego wpłynęła. Myślę, że dużo rzeczy mi zmieniła ta wojna w moim
1487 życiu, ale wszystkiego nie przypomnę. Po prostu ja w tym żyję.

1488 **MK: Jasne, pewnie.**

1489 **Oleg:** Niektóre rzeczy nie są tak jawne, że można jakoś stwierdzić, że tak.

1490 **MK: No pewnie. A powiedz mi jeszcze, że coś wspominałeś, że jeszcze nową szkołę zacząłeś?**

1491 **Oleg:** Tak. Żeby to się opłacało, bo po pół roku co pracowałem w Browarze, w tym browarze
1492 stwierdziłem że okej płaca mi w sumie dobrze, ale płacę te wszystkie składki. Gdybym ogarnął sobie
1493 na przykład status studenta, ucznia to bym nie musiał płacić tego wszystkiego. I w sumie nawet nie
1494 ma po co w takim razie jechać tam gdziekolwiek, nie wiem, do Niemiec, gdziekolwiek indziej.

1495 **MK: Jasne.**

1496 **Oleg:** I poszedłem sobie na studia. Miałem tak ustalone, że pracuję. Ustalałem taki grafik, żebym
1497 mógł przynajmniej dwa razy, nie dwa, tylko cztery zajęcia w miesiącu, sobota, niedziela którekolwiek
1498 dni, tylko po prostu cztery weekendy w miesiącu mieć wolne, żeby poświęcić sobie na szkołę. Bo tam
1499 jest obowiązkowe pięćdziesiąt procent frekwencji. Jak mniej to już jakieś tam konsekwencje. I tak

1500 przez dwa lata chodziłem. Tam na rynku też blisko pracy miałem technikum takie dzienne, tylko
1501 weekendowe z masażu.

1502 **MK: Aha okej.**

1503 **Oleg:** Więc to też nie było jakieś bardzo ciężkie, bo w sumie jakieś rzeczy już wiedziałem, jakieś rzeczy
1504 po prostu siedziałem sobie słuchałem. Rzadko kiedy odwiedzałem te zajęcia. [śmiech] Tak minimalnie
1505 zawsze odwiedzałem. Na przykład mogłem się spóźnić, pozwolić na takie coś, mogłem pójść sobie
1506 wcześniej. Więc ja nie jakby za bardzo się nie starałem w tym, ale na takim poziomie, żeby [śmiech]
1507 po prostu nie wylecieć z tamtego miejsca.

1508 **MK: Aha, jasne.**

1509 **Oleg:** Ale na przykład to bardzo mi pomogło. Tak samo gdyby nie ta opcja, ja od razu zacząłem
1510 zarabiać dwadzieścia procent więcej. Bo te składki jakby po mojej stronie jako pracownika wynoszą
1511 łącznie jakoś dwadzieścia procent. Z tym że jestem przed dwudziestym szóstym rokiem życia. Później
1512 tam jeszcze coś dochodzi. No i z rachunek tego stać mnie było odłożyć sobie coś na firmę, na
1513 otwarcie, na pół tony soku [śmiech] na przykład. I tak to funkcjonowało przez dwa lata. I nawet
1514 skończyłem. I nikt we mnie wierzył, ale zdałem wszystkie egzaminy i praktykę i teorię. I po prostu
1515 każdy był w szoku, bo po prostu dziwnie to wyglądało. Ja nigdy nie chodziłem na zajęcia, ale wszystko
1516 ogarniałem.

1517 **MK: Rozumiem. Czyli teraz też jesteś certyfikowanym masażystą.**

1518 **Oleg:** No. [śmiech]

1519 **MK: Myślałeś, żeby próbować w zawodzie?**

1520 **Oleg:** Nie. Bo ja nie wiem czy jest takie określenie w Polsce. U nas się mówi takie ostre jak szydło.
1521 Może skojarzysz. Kurde w każdym razie nic się nie zmienia

1522 **MK: Rozumiem.**

1523 **Oleg:** Ja chcę w ogóle odejść od pracy. Takiej fizycznej takiej typowo, że musisz po prostu od tego co
1524 w tej chwili robisz, zależy ile zarobisz.

1525 **MK: Rozumiem.**

1526 **Oleg:** Tak samo na kuchni, że póki gotujesz, póki sprzedajesz masz hajs, nie sprzedajesz nie masz.

1527 **MK: Okej.**

1528 **Oleg:** I to też jest praca fizyczna i tam i tam. I nawet jak będę zarabiał trochę więcej na masażu to
1529 jakby nie ten poziom. To jest to samo jak dietetyka. Po prostu robisz sobie, siedzisz. Póki komuś coś
1530 tam gadasz, póki robisz zarabiasz. A ja bardziej chciałbym zostać jakimś menagerem. Ja mam dużo
1531 pomysłów na siebie. I jestem, po prostu patrzę w innym kierunku. Dla siebie tak. Dużo mi to
1532 pomogło, mam jakieś znajomości teraz. Jakieś tematy sobie wyjaśniłem. Tak samo i z dietetyką. Nie
1533 robię zazwyczaj czegoś tak o po prostu bo muszę, przynajmniej jakoś to mnie ma interesować.
1534 Poszedłem do technikum pierwszego, do gastronomii bo chciałem nauczyć się gotować i też jakieś
1535 tam podstawy żywienia, dietetyki były, bo ja zawsze tym się interesowałem. Na dietetykę poszedłem.
1536 Miałem też dużo fajnych nauczycieli i po prostu wszystko, wszystkie pytania co mnie zawsze w moim
1537 życiu interesowały odnośnie żywienia, ja sobie ogarnąłem, już po prostu wiem o co chodzi. Masaż tak
1538 samo. Mieliśmy dużo teorii, anatomii, jakiejs fizjologii, ruchu i tego wszystkiego. To też mi pomoże jak
1539 dalej będę jakby szedł w stronę swoich pomysłów i wszystko zrealizuję, to mi pomoże. W każdym
1540 razie... Sorry jakie było pytanie?

1541 **MK: Czy będziesz pracował w zawodzie?**

1542 **Oleg:** Nie będę. Raczej nie będę.

1543 **MK: Wpłynie to jakość.**

1544 **Oleg:** Ale to wszystko wykorzystam, to co mnie interesuje to wszystko wykorzystam.

1545 **MK: Okej. Czyli teraz ten biznes traktujesz jak trochę też taką, nie wiem...**

1546 **Oleg:** Jako doświadczenie.

1547 **MK: ...doświadczenie, wyskocznie, żeby trochę zebrać jeszcze więcej pieniędzy na kolejne biznesy**
1548 **tak?**

1549 **Oleg:** Pieniądze to nie jest najważniejsze tak naprawdę. Najważniejsze jest właśnie te doświadczenie,
1550 bo wiem, że mam dużo różnych rzeczy, które później zrealizuję, tylko ja wcześniej myślałem o kurde
1551 firmę, jak założyć firmę? A ja robię po prostu, ja teraz z tym wszystkie doświadczeniem co ja już
1552 zrobiłem, przeniesieniem, ja ma takie wrażenie, że kurde ja wszystko umiem. Nie ma takiej rzeczy,
1553 której ja nie ogarnę.

1554 **MK: No, no, no.**

1555 **Oleg:** I właśnie po to, to robię. I robię to dlatego, że po prostu już dla czego kuchnia. Bo teraz jest mi
1556 łatwiej. Dlaczego churchela? Bo to było takie coś bezkonkurencyjne. Wiedziałem, że jak zrobię
1557 dobrze, o nie będę musiał jeszcze jakoś tam osobno się starać, żeby wybić się konkurencji. Mogłem
1558 się skupić na jakiś rzeczach które były dla mnie łatwe. Kuchnia dlaczego? Bo ja przez kilka lat pracuję
1559 na kuchni i gotowanie dla mnie nie sprawia jakiegoś problemu. Ja gotuję nawet spoko, nawet
1560 smacznie. I ja gotuję to co ja lubię. Więc to jest takie po prostu, taka ścieżka która jest dla mnie
1561 odnośnie łatwa. Ja mogę się skupić bardziej na jakiś takich typowych rzeczach menagerskich,
1562 ogarnięcia, jakiegoś innego doświadczenia którego w żaden inny sposób bym nie mógł uzyskać tak. A
1563 później ja po prostu już będę miał doświadczenie w tym i każdy z pomysłów, który będę miał i
1564 zwłaszcza jak dojdą jakieś tam pieniądze. I teraz uzyskałem doświadczenie uzyskania pieniędzy,
1565 pisanie biznesplanów ogarnięcie. Teraz wiem, że jak będę miał kolejny pomysł, to ja znajdę możliwość
1566 jak to zrealizować, bo ja to wszystko po prostu już wiem, będę po prostu robił to co umiem,

1567 **MK: A teraz to jakieś dofinansowanie to z banku dostałeś jako pożyczkę?**

1568 **Oleg:** Nie dostałem.

1569 **MK: A nie dostałeś.**

1570 **Oleg:** Ogarniałem od znajomych...

1571 **MK: Okej.**

1572 **Oleg:**... od klientów swoich.

1573 **MK: Rozumiem.**

1574 **Oleg:** Biznesplan po prostu nie wypalił, bo są takie przepisy że dostaje się pieniądze nie na to co
1575 będzie, jakby nie patrząc na twój biznesplan i pomysły, nikt na to nie patrzy, tylko patrząc na twoją
1576 zdolność kredytową.

1577 **MK: Okej.**

1578 **Oleg:** Jak ja zarabiałem przez pół roku dziesięć tysięcy miesięcznie na ryczałcie, to po prostu się nie
1579 liczy po prostu.

1580 **MK: Rozumiem.**

1581 **Oleg:** Ja zarabiałem. Faktycznie tak jest, bank na to patrzy, jakbym zarabiał mniej niż minimalna,
1582 mniej niż kurde każdy najzwyczajniejszy pracownik, bo oni mają tam algorytmy jakieś.

1583 **MK: Okej. Bo tam koszty w to wliczają jakieś.**

1584 **Oleg:** Tak, tak. I gdybym na przykład chciał dostać te piętnaście tysięcy złotych mi obliczali, na tamten
1585 moment na koniec września, czyli po dziewięciu miesiącach działalności w tym roku, ja miałbym mieć
1586 powiedzmy dwieście tysięcy utargu już łącznie, czyli ponad dwadzieścia tysięcy miesięcznie.

1587 **MK: No tak dwa razy tyle.**

1588 **Oleg:** Tak. No a w każdym bądź razie gdyby to było coś większego, to już mam biznesplan i taki dość
1589 dobry. Bo ja to robiłem przez dwa miesiące z rodzicami. Oni są ekonomistami, oni wszystko ogarniają.
1590 Więc gdybym miał więcej czasu i nie miał bym jeszcze cały czas gotować, tylko ja zajmowałem się
1591 typowo finansami, tym wszystkim, ogarnięciem to byłaby większa szata i prawdopodobieństwo, bo to
1592 wszystko jednak jedno na drugie się nałożyło. Dużo pracy było i za mało czasu. Ale ogólnie to jest
1593 takie doświadczenie, które po prostu wyniosło mnie na inny już poziom rozumienia tego jak to się
1594 robi.

1595 **MK: Super. Teraz jeszcze przejdę do trochę takich pytań dodatkowych. Czyli tutaj już mamy**
1596 **powiedziane. Dobra. Czy byłeś jakoś aktywny czy w Ukrainie, czy w Polsce politycznie albo**
1597 **obywatelsko? Czyli w jakiś działaniach społecznych brałeś udział? Jeśli tak to jakich?**

1598 **Oleg:** W Polsce nie, bo nie mogę. Politycznie ja nie mogę ani głosować ani nic. Społecznie szczerze w
1599 Polsce nie miałem na to ani czasu, ani żadnych pomysłów, bo po prostu jakby ja mam inne rzeczy, na
1600 które spędzam czas. Nawet gdybym chciał, teoretycznie bym mógł jakoś tam działać, jakieś, nie
1601 wiem, strajki nie strajki, ale nie, po prostu nie bo nie. Ja rozmawiam. Bardziej to co ja robię, jestem
1602 takim dymkiem, takim mostem między Ukraińcami a Polakami, bo ja dużo mam do czynienia z
1603 Polakami, nawet klienci, dużo z kim rozmawiam, mam dużo stałych klientów. Ja po prostu transluję
1604 pozycję siebie jako Ukraińca i swoich osób. Bo na przykład, nie wiem, jakiś problem jest społeczny,
1605 jakieś spiny ostatnio się zaczęły do Ukraińców. I ktoś tam gdzieś słyszą jakieś gadki, że tam coś tam,
1606 tam Ukraińcy na przykład tam przyjeżdżają nielegalnie, pracują. A po prostu dla mnie to jest
1607 śmieszne, bo wiem, że to jest po prostu, to jest nieprawda. I ja wiem jak wygląda to, mogę zrozumieć
1608 i Polaka z jego perspektywy i Ukraińca. W sumie już długo mieszkam tu i dużo doświadczyłem i wiem
1609 po prostu więcej. Ja im tłumaczę, że okej dobra, to nie jest do końca tak i tłumaczę dlaczego. Bo na
1610 przykład taki Ukrainiec, który on myśli, że on przyjechał nielegalnie z Ukrainy przez wojnę, ja wiem, że

1611 nie wypuszczają, nikogo z Ukrainy nie wypuszczą teraz. Czasem ktoś może jakoś przez granicę ale to
1612 są jakieś pojedyncze wypadki. Ja mu tłumaczę, że sorry ci osoby na których gadasz, to są po prostu
1613 zwykli pracownicy, którzy zapierdzielają po dwieście godzin na fabrykach. Oni, nie wiem, od pięciu lat
1614 mieszkają Polsce tak jak ja ale oni nigdy nie uczyli ukraińskiego, bo zawsze pracują w jednej ekipie, ich
1615 to nie interesuje w ogóle, oni mieszkają w jakimś hostelu i on ci nie odbiera żadnej pracy na przykład.
1616 Jak mi ktoś zarzuca, że Ukraińcy przyjeżdżają prace, my po prostu pracujemy jak tacy zwykli ludzie na
1617 pracach których nikt nie chce. Czemu Polacy nie jeżdżą w [Firma dostarczająca jedzenie C], bo to jest
1618 po prostu śmieszne i jest głupie. Ukraińców to w sumie nawet okej, bo oni pracują nie na fabryce, oni
1619 nie mają nie pod kogo, jakoś nie mają żadnych szefów powiedzmy, nie ma żadnego pierdzielenia, nie
1620 ma jakiś większych obowiązków, po prostu rozwożą sobie jedzenie, zarabiają pieniądze ich nie
1621 obchodzi, jest okej. Wiec ja jakby ja jestem takim linkiem i dużo myślę, że spełniam jakąś tam rolę
1622 społeczną, bo jednak nie milczę i rozmawiam z osobami...

1623 **MK: Jasne.**

1624 **Oleg:** ...i tłumaczę po prostu swoją pozycję z perspektywy Ukraińca. I to jakby niektórym może coś
1625 pomoże.

1626 **MK: Pewnie.**

1627 **Oleg:** Ale tak, żeby jakoś oficjalnie mieć jakieś tam, brać udział w jakiś, nie wiem, wydarzeniach, w
1628 jakiś strajkach, w jakiś partiach, cokolwiek to nie. W Ukrainie to byłem jeszcze za mały. Na skalę
1629 szkołę to zawsze byłem aktywny. Na skalę swojej klasy to też zawsze dużo rozmawialiśmy, dużo jakiś
1630 tam akcji robiliśmy. A to zawsze było na zasadzie tak jak teraz, że rozmowy, rozmowy, rozmowy, jakaś
1631 analiza tam. Ale tak, żeby oficjalnie gdzieś coś występować, to nie.

1632 **MK: Rozumiem. A jak byś określił swoje poglądy polityczne? Czyli na przykład jeśli mógłbyś**
1633 **głosować w Ukrainie, to na kogo byś głosował a jeśli w Polsce to też na kogo byś głosował, tak**
1634 **mniej więcej? Albo ogólnie możesz powiedzieć jakie masz poglądy polityczne czy tak bardziej.**

1635 **Oleg:** Polityczne. W Polsce ciężko mi stwierdzić, bo po prostu [śmiech] tak jak mówię, że na pewno
1636 nie na PiS. [śmiech]

1637 **MK: Jasne, no, no.**

1638 **Oleg:** No i chyba z tego co pamiętam, Konfederacja to też w ogóle nie w moim interesie jest, bo oni
1639 jakieś głupoty pierdzielą. Chyba, nie wiem, albo właśnie ta partia co drugie miejsce zajęła. Jak oni się
1640 nazywają? Przypomnisz mi?

1641 **MK: Koalicja Obywatelska.**

1642 **Oleg:** Chyba tak. Bo ja też na zasadzie, ja nie miałem czasu, żeby analizować, czytać wiadomości...

1643 **MK: Jasne.**

1644 **Oleg:** ...tylko na zasadzie rozmów z ludźmi. To właśnie mi wytłumaczyli, że dla mnie jako Ukraińca oni
1645 mają najbardziej przyjazny taki program.

1646 **MK: Rozumiem.**

1647 **Oleg:** Bo oni najbardziej, moim zdaniem dla mnie są wygodni akuratnie. W Ukrainie to ja nie siedzę w
1648 tych tematach. Na pewno wspieram Zeleńskiego. Bo teraz w Polsce też zaczęły się jakieś tematy, to
1649 wcale obcy, nie wiem, kto to rozwija, demonizm... Jest takie słowo demonizować?

1650 **MK: Tak, demonizować.**

1651 **Oleg:** Demonizują Zeleńskiego a u nas jest bohater faktycznie i trzymam się tego. Po prostu wiem jak
1652 było kiedyś, jak jest teraz, wiem co się wydarzało podczas gdy wojna wybuchła. I z pewnością mówię,
1653 że gdyby nie ten człowiek to Ukrainy by już nie było, bo najważniejsze w tym całym wszystkim była ta
1654 pozycja, pozycja lidera, który po prostu dał zrozumieć, że nie odstąpimy tego, walczymy. Dał
1655 zrozumieć Rosjanom, że sorry będziemy walczyć i nie będzie tak jak chcecie i dać całemu światu jakby
1656 ten message, wiadomość, że sorry nie, musicie albo nas wspierać i świat wygląda tak jak ma
1657 wyglądać albo kurde to jest głupota. I nie ma innego wyjścia tylko po prostu musicie nam pomóc.
1658 Każda osoba, która nawet ten Poroszenko kto byłby na jego miejscu, wyglądałoby to na pewno
1659 inaczej, na pewno już by wojna chyba się skończyła, ale na pewno nie na korzyść Ukrainy. Więc
1660 wspieram na pewno Zeleńskiego. Na pewno mogę stwierdzić, że od zawsze widziałem na jak dużym
1661 poziomie jest korupcja w Ukrainie. To był jeden z powodów, chyba już o tym mówiłem, dlaczego
1662 wyjechałem stamtąd. Bo ciężko coś zmienić. I do tej pory po prostu wiadomo z głowy wszystko idzie.
1663 Może z czasem to wszystko się pozmienia na miejscach, na po prostu na... Wiesz o co chodzi na
1664 miejscach?

1665 **MK: Na miejscach. A na miejscach, że się pozmienia. Nas stanowiskach, tak?**

1666 **Oleg:** Na stanowiskach, tak. Bo, że prezydent się zmienił to okej, ale na przykład w moim mieście ot
1667 jak byli ci same osoby od lat przy władzy, to do tej pory oni są. Oni zmieniają sobie partie, tam
1668 przyłączają się do tej partii aktualnej, coś tam a faktycznie to są te same osoby, oni mają te same
1669 układy, wszędzie wszystko się dogadamy, nigdzie się nie wepchasz, bo musisz albo płacić albo mieć
1670 jakąś znajomość. I do tej pory to na dużą skalę istnieje i do tej pory dużo jest problemów z tym
1671 wszystkim. Dlatego ja wyjechałem i dlatego widziałem, że jak byłem młody, jakoś ósma, dziewiąta
1672 klasa byłem bardzo aktywnie polityczny, zwłaszcza jak rewolucja ta w 2014 roku kiedy z Krymem
1673 wszystko się, kiedy był Euromajdan.

1674 **MK: Tak.**

1675 **Oleg:** Wtedy właśnie było takie podniesienie patriotyzmu w Ukrainie. I ja byłem jednym z liderów,
1676 powiedzmy w klasie, że kurde jesteśmy Ukraińcami. Takie po prostu było, że wszystko zaraz się
1677 zmieni. I po roku, po dwóch kiedy już ta wojna się toczyła na Donbasie, kiedy Krym został okupowany
1678 i kiedy po prostu nic się nie zmieniło, po prostu miało się zmienić, ale nic się nie zmieniło, przyszedł
1679 do władzy ten Poroszenko. Mieliśmy nadzieję, że wszystko się zmieni. Wtedy w tamtym momencie
1680 już rozumiałem, że nic z tego nie będzie. Po prostu to wszystko dążyło do tego, że to się nie skończy
1681 na Donbasie. I już nie pamiętam wszelkich okoliczności, ale już wtedy były rozmowy, że to wszystko
1682 będzie kontynuowało się i że Ukrainy za, nie wiem, dziesięć lat nie będzie.

1683 **MK: Okej.**

1684 **Oleg:** Czyli już wtedy analizując sytuację, analizując to co się dzieje w głowach, na miejscach, w
1685 polityce w życiu społecznym, to wszystko szło w złym kierunku. I dlatego po prostu ja byłem trochę
1686 poza polityką. Ja jestem, wiem bo ojciec w tym wszystkim siedzi, co się dzieje i dlaczego tak a nie
1687 inaczej. Ale po prostu analizując sytuację widziałem, że nie mam przyszłości w Ukrainie i nie ma co.
1688 Więc w Ukrainie nie byłem społeczny, bo byłem za mały, za młody jeszcze, nawet nie mogłem
1689 głosować w żaden sposób. Ale nawet nie było kogo wspierać. Tak jak teraz w Polsce niektórzy mówią,
1690 że czemu nie chodzą na wybory, bo po prostu wszystko jest to samo. Oni idą głosować, ale nic się nie
1691 zmieni, nie ma jakby takiej partii, takiego prezydenta, takiej osoby, która reprezentuje bezpośrednio
1692 ich poglądy polityczne. No i ja w sumie byłem tego samego zdania, bo to, że idę i głosuję na jednego a
1693 nie na drugiego, to nic się nie zmieni, bo podstawa, po prostu podstawa to jest, przepisy prawne w
1694 państwie tak?

1695 **MK: Tak, tak. Prawo.**

1696 **Oleg:** Prawo tak, prawo u nas jest porąbane. Oni jest tak zrobione teraz właśnie każdy Stany mówią,
1697 Unia Europejska mówi, że zanim chcecie wstąpić do unii to musicie pozmienić sobie system sądowy
1698 musicie pozmienić sobie prawo. Mówią co musimy zrobić, po prostu mówią. Mają na wszystko
1699 patent. Już po prostu zróbcie to co my zrobiliśmy i będziecie mieli taki sam wynik. A u nas do tej pory,
1700 kurde, nic się nie zmienia nawet w tej sytuacji wojny i kiedy już każdy mówi, zróbcie po prostu to i
1701 będzie okej. Do tej pory nic się nie zmieniło i dlatego jakby nie czułem się w pełnej mierze jakby
1702 obywatelem samego państwa, bo od mojego głosu nic nie zależało.

1703 **MK: Rozumiem.**

1704 **Oleg:** A w Polsce nie mogą głosować do tej pory, bo nie jestem obywatelem. No i w sumie nawet nie
1705 wiem, zastanowię się czy będę chciał być Polakiem jak już będę miał taką opcję. Też nie wiem czy to
1706 mi coś pomoże.

1707 **MK: A czyli jeszcze nie wiesz?**

1708 **Oleg:** Zastanawiam się.

1709 **MK: A kiedy mógłbyś składać o obywatelstwo, po ilu latach?**

1710 **Oleg:** Już jestem sześć lat, czyli jak moja karta się skończy, ja mogę wnioskować o jakiś tam status
1711 rezydenta długotrwałego, jakoś tak, Unii Europejskiej. To daje mi jakieś tam dodatkowe atuty tu
1712 przebywania w Polsce w unii. No średnio po dziesięciu latach się mówi. Ja nie mam żadnych korzeni...

1713 **MK: Rozumiem. Nie masz karty Polaka.**

1714 **Oleg:** Tak, tak. I ja nie mogę na jakiś preferencyjnych zasadach dostać obywatelstwa. Bo osoby z
1715 Kartami Polaka to na pewno mają łatwiej. No i tak średnio po dziesięciu latach teoretycznie. Ale też
1716 zastanowię się. Nie wiem czy coś się zmieni. Czuję się w Polsce dobrze do tej pory, póki na przykład te
1717 przepisy się nie zmieniają. Jak na przykład nowy rząd przyjdzie i powie, że sorry musisz płacić, na
1718 przykład, anulujemy tę składkę preferencyjną, musisz płacić nie wiem pracownikowi trzydzieści na
1719 godzinę i płacić jeszcze pełny ZUS, to ja powiem sorry, dowidzenia.

1720 **MK: Jasne.**

1721 **Oleg:** Nic mnie jakby nie trzyma. Ja mogę tak samo gdziekolwiek do każdego państwa na świecie
1722 wyjechać i działać. I ja czuję się nadal Ukraińcem. Gdybym mógł głosować to bym chyba głosował na

1723 to co jest, po prostu osobiście dla mnie, według mnie pomocne dla mnie. Chyba każdy jest egoistą i
1724 każdy tak będzie robił.

1725 **MK: Jasne. Super, dzięki. Powiedz mi jeszcze chcesz jakiegoś batonika?**

1726 **Oleg:** Nie, dzięki. Sobie później zrobię obiad normalny.

1727 **MK: Dobra, dobra. No to mam jeszcze takie pytanie. Niektórzy twierdzą, że nasze społeczeństwo**
1728 **podzlecone jest na różne skonfliktowane grupy. Jakie twoim zdaniem są najważniejsze konflikty?**
1729 **W ukraińskim to już trochę powiedziałeś, że ta korupcja...**

1730 **Oleg:** Korupcja elity. U nas to na pewno można wyodrębnić politycy, elity, które współpracują
1731 zazwyczaj między sobą i taki zwykły człowiek, który po prostu jest zależny od tego wszystkiego.

1732 **MK: Okej.**

1733 **Oleg:** W Polsce...

1734 **MK: A w polskim właśnie społeczeństwie?**

1735 **Oleg:** W polskim po prostu... Zaraz to spróbuję sformułować.

1736 **MK: Nie bo wiesz pytanie czy zauważasz jakieś takie konflikty. Jeśli nie zauważasz, to też jest okej.**

1737 **Oleg:** No porównując do skali Ukrainy, to po prostu dla mnie to nie są konflikty wcale. W ten sposób
1738 powiem.

1739 **MK: Okej.**

1740 **Oleg:** Po prostu każdy mi coś tam mówi. Ja czasem się śmieję po prostu z tego, bo [śmiech] te
1741 problemy co wy macie, wy je wyolbrzymiacie. I porównując do tego co ja wiedziałem co się dzieje wu
1742 mnie w państwie, to wiem, że to drobiazgi.

1743 **MK: Okej.**

1744 **Oleg:** No są, tak samo są, ale. No ZUS-y. Polak lubi ponarzekać. To nie ja wymyśliłem. To mi Polacy
1745 mówili. Właśnie każdy narzeka że my za mało dostajemy, że właśnie ten system leczniczy. Jak to się
1746 nazywa?

1747 **MK: NFZ.**

1748 **Oleg:** NFZ. NFZ nie działa, że za małe pensje, że duże podatki. Albo inaczej, to nie macie korupcji na
1749 tyle dużą jak u nas, że jak masz pomysł jak ja, masz jakieś możliwości, przynajmniej nie jesteś
1750 migrantem tak jak ja, masz jakieś znajomości, przynajmniej możesz kurde kredyt dostać. Ja nie
1751 mogłem kredyt dostać bo nie jestem Polakiem, bo jakieś tam ograniczenia jeszcze mam. I macie dużo
1752 więcej możliwości. I według mnie po prostu to nie są problemy. Po prostu wiesz, to jest tylko z mojej
1753 perspektywy.

1754 **MK:** Jasne.

1755 **Oleg:** Ja nie doświadczyłem czegoś takiego, dlatego powiem na pewno są, ale ja ich nie widzę.

1756 **MK:** Dobra. A powiedz mi mówi się czasami, że w Polsce nie każdy ma równe szanse na sukces w
1757 życiu, czy ogólnie, że nie każdy ma równe szanse na sukces w życiu. I czy zgodziłbyś się w tym
1758 poglądem?

1759 **Oleg:** Właśnie to jest samo pytanie. Dla mnie to jest, to nie są Stany, gdzie to jest kraj możliwości,
1760 tylko dla mnie to jest kraj możliwości. Ja tu robię to czego bym nie mógł zrobić w Ukrainie. Bo po
1761 prostu osobiście wiadomo, że mam znajomych, którzy też mają, nie wiem, bogatych rodziców, którzy
1762 mają jakieś tam znajomości, coś kombinują, zawsze można. A ja nie mając nic tam, nic bym nie zrobił.
1763 Przyjeżdżając tu, nie mając nic, przynajmniej to było ciężkie, ale ja przynajmniej ma teraz jakiś tam
1764 powiedzmy biznes, jakieś tam doświadczenie. Ja bym tego w życiu w Ukrainie nie zrobił. Więc nie to
1765 jest głupota według mnie. W Polsce, nie wiem gdzie jest lepiej. Każdy ma równe szanse. Wiadomo jak
1766 tak jak wszędzie jak masz bogatych rodziców to zawsze ci jest łatwiej.

1767 **MK:** Jasne.

1768 **Oleg:** Ale nie ma żadnych ograniczeń. Nawet ten sam ZUS preferencyjny jak masz jakiś pomysł,
1769 możesz wszystko robić oficjalnie, jest okej. Te same na przykłady sanepidy. U nas to kurde w życiu
1770 bez łapówki nie otworzysz sobie nic. Tu to ja otwierałem lokal. Miałem w leasing niektóre rzeczy
1771 zamówione, na niektóre rzeczy jeszcze nie miałem hajsu bo szukałem. Niektóre rzeczy stały w
1772 poprzednim lokalu na [nazwa ulicy]. A z panią byłem umówiony na którymś tam dzień. I pani
1773 przychodzi. Ja już miałem całą dokumentację, wszystkie papiery, wszystkie umowy co trzeba. A ona
1774 wchodzi i mówi: „Czy ja przyszedłam do biura, czy do gastronomii?”. Tam było pusto. Tam były ściany,
1775 podłoga i stoły. Tam nie było żadnych urządzeń.

1776 **MK:** No, no.

1777 **Oleg:** To by w życiu w Ukrainie takie coś mi nie pozwoli. A tu pani po prostu mówi, że... Pogadaliśmy z
1778 nią, wytłumaczyłem sytuację. Porozkładałem karteczki co tu będzie. Już się wkręciła później. Mówię,
1779 że: „Okej tu ja gotuję, tu wydaję, tu będzie wydawka, tu przyjmujemy zamówienia, tu będzie
1780 lodówka, przyjmujemy towar”. „No okej dobra. Ogólnie nie powinnam przepuścić takie coś”. Ale
1781 jakoś nam przeszło. Później wysłałem jej filmiki, zdjęcia i wszystko jakby się zgadzało z tym co
1782 powiedziałem. Ona powiedziała: „Okej możecie działać”. Ale w każdym razie, z mojego
1783 doświadczenia, każdy ma równe szanse. Wiadomo ktoś może więcej pracować, ktoś mniej pracować.
1784 To jest kraj.

1785 **MK: Okej. A powiedz mi jeszcze tak, niektórzy twierdzą, że nasze społeczeństwo dzieli się na jakieś**
1786 **klasy lub warstwy. I co o tym sądzisz?**

1787 **Oleg:** Sądzę, że no tak, chyba tak, ale to jest normalne. To nie jest tak jak wcześniej, ty jesteś, nie
1788 wiem. Nie pamiętam po prostu jak to zawodowo się nazywa. Jesteś powiedzmy w tej najniższej
1789 kaście, klasie, tak.

1790 **MK: Klasie.**

1791 **Oleg:** I tu nie możesz przejść do kolejnej, bo po prostu nie masz w swoim, jak to... Twój ojciec był
1792 pracownikiem, to ty powiedzmy nie możesz tam mieszczaninem.

1793 **MK: Rozumiem.**

1794 **Oleg:** A teraz nie ma, bo po prostu wszystko się o pieniądze. Masz tak samo równe szanse i jest
1795 podzielone. Wiadomo jak ktoś ma pieniądze to idzie kupuje, nie wiem, sobie ciuchy w... Jak to się
1796 nazywa? Ciucholand tak się mówi?

1797 **MK: No, albo second hand.**

1798 **Oleg:** W second handzie tak. Ktoś ma więcej pieniędzy kupuje rzeczy, nie wiem, nowe, w takich
1799 typowo jakiś tureckich jakiś tanich rzeczach, jakieś ZARY, Berschki. A jak ktoś ma hajs to ktoś kupuje
1800 sobie we Włoszech, jeździ, droższe ciuchy. Ktoś ma jeden samochód, ktoś drugi. Ale ogólnie to nie
1801 czuję tej różnicy. Tu w Polsce dużo łatwiej z tym wszystkim jest. Serio. Bo u nas jak ktoś ma samochód
1802 dobry, to on po prostu, to widać, on ma takie zachowania, że jestem bogaty. On zostawia, kurde,
1803 żeby każdy widział, jakieś napiwki niewiadomo jakie. On kurde po prostu całym swoim wyglądem jest
1804 z innej klasy, to o czym powiedziałaś. U nas to dużo mocniej widać. W Polsce ja rozmawiam z
1805 osobami, które mają jakieś duże firmy, które są menagerami na ty, po prostu o czymś rozmawiamy.

1806 W Polsce jest dużo łatwiej. I każdy ma do siebie jakby takie granice nieprzekraczające. Taka kultura
1807 po prostu. Nikt nie powie, że ej ty nie, tylko pan. I w każdym razie to i tak sprawia jakąś... Kurde,
1808 brakuje mi słownictwa. Jakąś taką powagę wzajemną.

1809 **MK: Szacunek.**

1810 **Oleg:** Szacunek, tak. No i każdy do siebie stara się szacunek. Nawet menele.[śmiej] Mnie to zawsze
1811 śmieszyło, ja o tym gadałem zawsze ze swoimi w Ukrainie kiedy przyjeżdżałem, że tutaj nawet
1812 menele są bardziej jakieś kulturowe. Nie ma tak, że menel wchodzi i coś tam zaczyna do ciebie, drze
1813 mordę, tylko kurde on wie, że on jest menelem, ja wiem, że on jest menelem, ja mam jakąś tam
1814 pracę, nie wiem, ja mam biznes. On do mnie tam podejdzie, coś tam zapyta, ja mówię, że sorry nie
1815 mam. Dobra spoko i idę sobie dalej. Nie ma tak że ktoś mnie tam wyzywa, coś tam, coś tam, więc w
1816 Polsce te granice są bardziej starte i... Tam ?[01:57:33] to bardziej teoretyczne. Można sobie tylko
1817 podzielić na osoby które mieszkają powiedzmy w pokoju, ktoś ma nie wiem wynajmuje sobie całe
1818 mieszkanie a ktoś, nie wiem, ma kilka mieszkań i już wynajmuje komuś. Wiadomo to inne są poziomy
1819 ludzi.

1820 **MK: Tak, tak.**

1821 **Oleg:** I każdego stać na inne rzeczy. Ale nie powiedziałbym, że to jest wcale problem, tylko to jest
1822 rzeczywistość.

1823 **MK: A gdzie umieściłbyś siebie w tym takim podziale?**

1824 **Oleg:** Raczej na razie w najniższej tej klasie, bo na nic mnie stać. Po prostu ja nie mam nic.

1825 **MK: Rozumiem. Dobra. No dobra. To tak ostatnie, trochę związane też z tym, ale przejdziemy po**
1826 **kolei, czym jest dla ciebie dobre życie?**

1827 **Oleg:** Dobre życie, osobiście dla mnie tak?

1828 **MK: Mhm.**

1829 **Oleg:** Na pewno chodzi o samorealizację. Bo swoim doświadczeniem po prostu mogę ci o tym
1830 powiedzieć, bo ja zajmuję się tym co mnie interesuje. Wiadomo, że pieniądze są ważne w życiu, ale
1831 pieniądze to dla mnie osobiście, to jest jakby, one mają tylko potwierdzić to, że faktycznie jesteś na
1832 swoim miejscu i robisz to co chcesz. Dla mnie ważne na przykład, bardziej ważne nie kupić sobie, nie
1833 wiem, samochód, tylko jest zrealizować się. Dla mnie ważne nie mieszkać w jakimś drogim

1834 mieszkaniu, tylko po prostu rozwijać się zawodowo i wiedzieć, że okej, ja teraz czegoś nie mam, ale
1835 nie będę ciężko pracował teraz i iść i brać jakieś sobie dodatkowe godziny, mieć dwie prace, żeby
1836 tylko opłacić to co ja teraz chcę. Tylko ja wiem, że nawet jak ja będę mniej pracowała i będę
1837 zajmował się teraz albo przynajmniej w jakiejś tam przyszłości tym co ja lubię. Więc dla mnie dobre
1838 życie to kiedy jesteś na swoim miejscu, robisz to co lubisz i wiadomo nie brakuje. Po prostu stać się
1839 na to co chcesz. Jak masz większe ambicje, no sorry musisz więcej popracować i wyjść na inną skalę
1840 powiedzmy w inną pracę przejść, okej będziesz zarabiał więcej. Ale to wiadomo zawsze więcej pracy,
1841 więcej odpowiedzialności, więcej ryzyka. Tak. No to od ciebie zależy. Ogólnie jak robisz to co lubisz i
1842 wszystko jest okej i czujesz się, że jesteś na swoim miejscu to to jest dobre życie.

1843 **MK: Super. To trochę związane jest, dużo też powiedziałeś, czym byłaby dobra praca?**

1844 **Oleg:** Tam gdzie po prostu nie czujesz się jak, nie wiem, jak rap. Rap jest takie słowo?

1845 **MK: Wrak?**

1846 **Oleg:** Rap. Kurde. Niewolnik. Niewolnikiem.

1847 **MK: Aha, no dobra.**

1848 **Oleg:** Nie czujesz się takim niewolnikiem. Robisz coś tylko dla pieniędzy tylko gdzie możesz właśnie
1849 się zrealizować, gdzie przychodzisz do pracy i ci mówią kurde, Oleg zrób dobrze, a jak zrobisz tak, że
1850 nasza gmina zarobi więcej to kurde ty też zarobisz więcej.

1851 **MK: No, no.**

1852 **Oleg:** Dla mnie to jest dobra praca. Czyli po prostu człowiek się realizuje i realizuje swoje ambicje i
1853 jest mu ciekawie a nie tak, że jesteś po prostu jakimś gwintkiem w systemie, gdzie od ciebie zależy
1854 tylko że... nie wiem, jak w mojej pracy, że skalibrujesz rybę dobrze, firma będzie miała mniej strat i że
1855 spanierujesz tę rybę i usmażysz zna głębokim tłuszczu. To nie jest moim zdaniem dobra praca.

1856 **MK: Rozumiem. Dobra a jak zmieni się twoja praca w najbliższej przyszłości?**

1857 **Oleg:** No zobaczymy. Mam nadzieję, że po prostu będę nadal dążył do tego co ja robię i po prostu
1858 wyjdę na większą skalę z tym wszystkim, ze swoimi pomysłami. I co? W sumie tyle,

1859 **MK: Mhm. No, no.**

1860 **Oleg:** No po prostu, że jednak będę się realizował.

1861 **MK: A to już ostatnie jest pytanie, a twoje życie w ogóle powiedzmy za pięć lat jak będzie**
1862 **wyglądało, jak sądzisz?**

1863 **Oleg:** No i jeżeli to będzie tylko ode mnie zależało, to raczej już będę robił po prostu to co lubię.
1864 Wiadomo, że zawsze mam jakieś tam ambicje w sumie nie robię tak jak powiedziałem, wszystko dla
1865 pieniędzy. Idealnie to za pięć lat, mam dwadzieścia cztery lata, dwadzieścia dziewięć będę miał,
1866 dzisiaj jest sobota, będę sobie regenerował się po meczu dobrym. Będę siedział tylko w jakimś Spa,
1867 zjem już kolację albo jakaś sauna, albo jakiś masaż i będę po meczu regenerował się i myślał o tym, że
1868 teraz jeszcze coś zjem, dobrze odpocznę, się wyśpię, jutro zaplanuję sobie coś, jakąś atrakcję z
1869 rodziną, odpocznę a w poniedziałek będę miał nowy trening.

1870 **MK: Okej. Czyli też związane z...**

1871 **Oleg:** Chciałbym tak.

1872 **MK: ...piłką.**

1873 **Oleg:** Chciałbym wrócić do piłki nożnej. W sumie po to to wszystko też robię po to, żeby nie być
1874 zależnym od kogoś, że muszę pracować w tych godzinach, w których chcę mieć trening albo mecz.

1875 **MK: Jasne. A tylko jeszcze ostatnie pytanie, gdzie jest to Spa, w jakim skraju?**

1876 **Oleg:** W sumie na pewno tam gdzie jest lepszy poziom piłki nożnej.

1877 **MK: To nie w Polsce. [śmiech].**

1878 **Oleg:** W Polsce też w sumie może być. Ale jak już będę wybierał to nie wiem, może Włochy.
1879 Chciałbym we Włoszech mieszkać. Może, nie wiem, Hiszpania, może Stany. W Stanach teraz piłka
1880 nożna się rozwija i ta, jest świetny poziom i są pieniądze i ludzie to lubią. Więc tam gdzie po prostu
1881 będę potrzebny. W sumie nawet w Ukrainie bym mógł jak będzie okej. Ale to wszystko zależy tylko
1882 od tego, że ja będę potrzebny i że ja będę się realizował.

1883 **MK: No, no.**

1884 **Oleg:** Ogólnie można nawet w Norwegii grać, nie wiem, albo gdziekolwiek indziej, tylko po prostu jak
1885 masz pieniądze i czas sobie latać gdzieś i odpocząć.

1886 **MK: Jasne.**

1887 **Oleg:** Gdziekolwiek. Nawet w Polsce. Nie wykluczam, że to może być nawet w Polsce.

1888 **MK:** Dobra. To dzięki. Wyłączam. Chyba że jeszcze chcesz coś dodać?

1889 **Oleg:** Nie, dzięki bardzo.